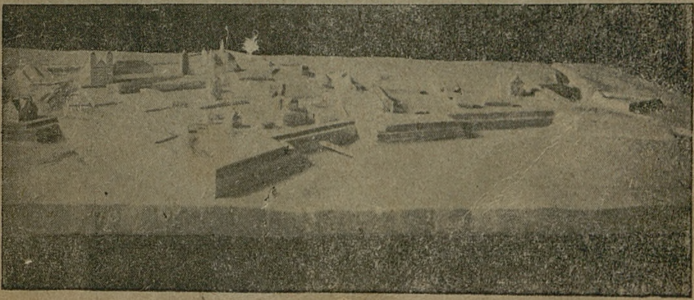

1929
KALENDARZ
L. O. P. P.



KALENDARZ
L. O. P. P.

NA ROK
1929

Nr. 423

Cena egz. 1 złoty

Nakładem Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Stanisławowie.

Z drukarni A. Gojawiczyńskiego Lwów, Kopernika 20.

Wyciąg ze statutu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Cele Stowarzyszenia.

Art. 3.

§ 1. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ma na celu popieranie rozwoju polskiego lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach, wszechstronne badanie środków obrony chemicznej oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

§ 2. Dla osiągnięcia powyższych celów L. O. P. P.:

a) propaguje wśród społeczeństwa ideę lotnictwa, krzewi zainteresowanie się nauką o gazach i dąży do zaspokojenia potrzeb obrony lotniczej i chemicznej;
b) popiera polskie piśmiennictwo naukowe oraz wynalazki z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwchemicznej;
c) wydaje pisma perjodyczne, dzieła naukowe, teoretyczne i podręczniki praktyczne z obydwu dziedzin;
d) zakłada bibljoteki, muzea, doświadczalnie, pracownie naukowe, szkoły i stale śledzi za rozwojem ich prac;
e) organizuje zjazdy, odczyty, wystawy, konkursy, pokazy, pogadanki, kursy instruktorskie i ratownicze tak w dziedzinie lotnictwa, jak i obrony przeciwchemicznej;
f) buduje lotniska i wszelkie urządzenia lotniskowe;
g) buduje schrony przeciwlotniczo-gazowe;
h) buduje środki obrony przeciwgazowej;
i) współdziała w tworzeniu środków obrony przeciwlotniczo-gazowej i w zaopatrywaniu ludności w sprzęt przeciwgazowy;
j) popiera wyszkolenie personelu fachowego z obydwu dziedzin;
k) opracowuje projekty odpowiednich ustaw, rozporządzeń i przepisów oraz przedstawia stosowne wnioski do władz prawodawczych i wykonawczych;
l) organizuje młodzież szkolną po uprzedniem porozumieniu się i za zgodą władz szkolnych na zasadach regulaminu, zatwierdzonego przez Radę Główną;
m) organizuje koła sportowe w zakresie lotnictwa.

Członkowie Stowarzyszenia ich prawa i obowiązki.

Art. 4.

Członkiem L. O. P. P. może być:

1) każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, przyjęty w poczet członków Koła Miejscowego;
2) osoba prawna, uznana na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 5.

§ 1. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na: rzeczywistych, dożywotnych, honorowych i popierających;

§ 2. Członkami rzeczywistymi są osoby, przyjęte przez Zarząd Koła Miejscowego, opłacające jednorazowo 1 zł. wpisowego i 50 gr. składki miesięcznej.

§ 3. Członkami dożywotnimi są ci członkowie, którzy wpłacili jednarazowo na rzecz Ligi conajmniej 150 zł.

§ 4. Członkami honorowymi są osoby, którym tytuł ten przyzna Ogólne Zgromadzenie Ligi, na wniosek Rady Głównej za szczególne zasługi w dziedzinie lotnictwa lub obrony przeciwgazowej, albo za wybitne przyczynienie się do rozwoju Stowarzyszenia.

§ 5. Członkowie dożywotni i honorowi nie opłacają wpisowego i składek miesięcznych.

§ 6. Członkami popierającymi są osoby, które płacą na stowarzyszenie 10 gr. miesięcznie i są zwolnione od wpisowego. Członkami popierającymi mogą być: młodzież szkół powszechnych, średnich, i zawodowych oraz osoby, których zarobek dzienny nie przekracza 5 zł. Członkowie popierający nie posiadają praw członków rzeczywistych.

Art. 6.

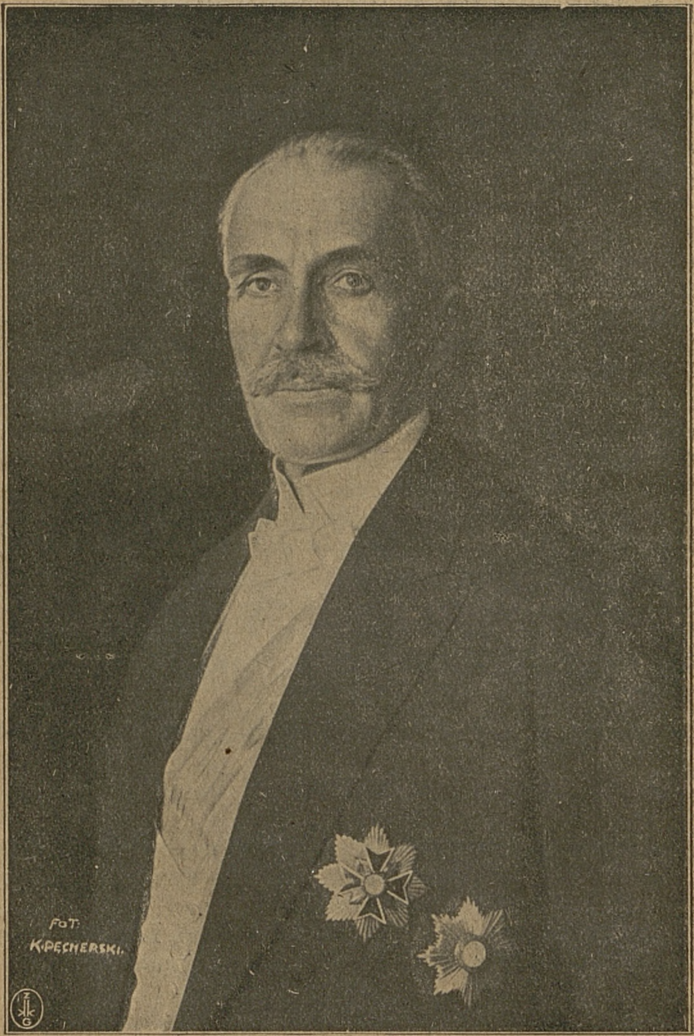
Członkowie L. O. P. P. z wyjątkiem popierających posiadają:

a) prawo czynnego i biernego wyboru do Władz Stowarzyszenia;
b) korzystania ze wszystkich praw, przewidzianych przez statut, oraz ulg i uprawnień, przyznanych przez właściwe Władze Stowarzyszenia;
c) korzystania ze wszystkich urządzeń Ligi na zasadach określonych przez Władze Stowarzyszenia.

Art. 7.

Członkowie L. O. P. P. obowiązani są:

a) płacić regularnie składki,
b) ściśle przestrzegać statutu oraz regulaminu i instrukcji, jako też stosować się do prawomocnych uchwał,
c) brać udział w pracach koła, do którego należą,
d) starać się o rozwój Ligi i osiągnięcie jej celów.



*Nie wolno nam niedoceniać
wielkiego znaczenia lotnictwa
i opóźniać się z jego rozwojem*

Mościcki

L. O. P. P.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która powstała z połączenia się Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej zdążyła podczas krótkiego swego istnienia dokonać szeregu doniosłych czynów w dziedzinie lotnictwa i obrony chemicznej ale te czyny tylko w małej części wypełniły jej zadanie nakreślone statutem. Oprócz wspaniałego instytutu aerodynamicznego wybudowała cały szereg lotnisk, lądowisk i hangarów w różnych miastach, założyła szkołę mechaników lotniczych w Bydgoszczy wraz z bursą, buduje drugą szkołę mechaników lotniczych we Lwowie, buduje szkołę pilotów pod Radomiem, wspomaga wynalazczość dając subsydja na stworzenie polskich silników lotniczych, daje stypendja inżynierom konstruktorom na kształcenie się w budowie samolotów zagranicą, pokrywa produkcję masek przeciwgazowych i dostarcza ich członkom swoim i społeczeństwu.

Liga jako organizacja społeczna, posiadająca około 300 000 członków jednocząca w swych szeregach ludzi interesujących się sprawami lotnictwa i obrony chemicznej, przytem samodzielna i apolityczna, jest ponadto powołana do wytwarzania i reprezentowania fachowej cywilnej opinji polskiej w dziedzinie lotnictwa i obrony chemicznej.

Inicjatorzy Ligi, rozumiejąc, że rozwój lotnictwa i obrony chemicznej nie odpowiada potrzebom kraju, albowiem w stosunku do sąsiadów znajduje się na szarym końcu i że w pracy nad jego podniesieniem nie może wydołać rząd — podjęli się pracy organizacyjnej.

Jak żywotną była myśl stworzenia tej organizacji, świadczy rozrost, który pomimo ciężkich warunków ekonomicznych, w jakich znajdowało się społeczeństwo polskie, w krótkim okresie czasu objął cały kraj Dzisiaj po 6-letniej egzystencji można śmiało stwierdzić, że Liga Obrony Powietrznej i przeciwgazowej nie zawiodła pokładanych w niej nadzieji — lecz owszem nie jedno już zrealizowała z wytycznej swego programu, obejmującego sprawy lotnictwa i obrony chemicznej.

Mimo tej wytężającej pracy daleko jeszcze jesteśmy od tej chwili, w której większość obywateli zrozumie jak potrzebną i konieczną jest organizacja L. O. P. P., której celem jest obrona Państwa, każdego obywatela, dobrobyt i rozwój gospodarczy kraju.

Tak wszechstronna i pożyteczna praca wymaga znacznych funduszów, to też wszyscy wrażliwi na potrzeby kraju obywatele, winni stanąć w szeregach L, O. P. P., przyczyniając się swym groszem do rozkwitu tej ze wszechmiar niezdędnej organizacji.

Styczeń

ma 31 dni.

Swięta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	W	**Nowy Rok 1929**	19	Dek. 1928.	
2	S	Makarego opata	20	Ihnatija	
3	C	Genowefy	21	Juljanny	
4	P	Tytusa	22	Anastazji m	
5	S	Telesfora	23	10 Mucz. w K.	
6	N	**F. Trzech Króli**	24	**BA. 31 po S.**	
7	P	Walentego B.	25	**Rożdestwo Chr.**	
8	W	Seweryna	26	**Sobor Pr. B.**	
9	S	Juljana	27	**Stefana m.**	
10	C	Pawła pustel.	28	2000 Muczen.	
11	P	Honoraty	29	SS. Mladenc.	
12	S	Arkadjusza	30	Anyzji	
13	N	**F. 1 po 3 Kr.**	31	**G. 1 po R. Hł. 7**	
14	P	Feliksa z Noli	1	**Hennar 1929.**	
15	W	Maura ap.	2	Sylwestra	
16	S	Marcelego	3	Małachyja pr.	
17	C	Antoniego	4	Sobor 70 Ap.	
18	P	Pryski Panny	5	Nawecz B †	
19	S	Ferdynanda	6	**Bohoj. Hosp**	
20	N	**F. 2 po 3 Kr.**	7	**G. 1 po Boh.**	
21	P	Agnieszki P.	8	Heorhija pr.	
22	W	Wincentego	9	Połyjewkta	
23	Ś	Zaślubienie NPM.	10	Hryhoryja	
24	C	Tymoteusza	11	Fteodozyja	
25	P	Nawróc. św. Pawła	12	Tatjanny	
26	S	Polikarpa	13	Ermyła i Str.	
27	N	**F. Starozap.**	14	**G. 2 po Boh.**	
28	P	Karola Wal.	15	Pawła	
29	W	Franciszka	16	Weryh. ś. P.	
30	S	Martyny p.	17	Antonija	
31	C	Piotra Nolaski	18	Aftanazyja	

Kalendarz żydowski.

12 Stycznia 1 Szebat.

Samoloty i gazy trujące to broń przyszłej wojny!

Luty

ma 28 dni.

Święta rzymsko-katolickie			Święta grecko-katol.		NOTATKI
1	P	Ignacego	19	Makaryja pr.	
2	S	**NPM. Gromn.**	20	Jewtymija	
3	N	**F. Mięsop.**	21	**G. 3 po Boh.**	
4	P	Weroniki	22	Tymoteja	
5	W	Agaty p	23	Kłymentyja	
6	S	Doroty	24	Kseni	
7	C	Romualda	25	Hryhorja	
8	P	Jana z Malty	26	Ksenofonta	
9	S	Apolonji	27	Per. M ś. J.	
10	N	**F. Zapust.**	28	**G. 4 po Boh.**	
11	P	Łucjana	29	Ihnatyja	
12	W	Eulalji	30	**Trech Świat.**	
13	S	Katarzyny p.	31	Kyra i Joana	
14	C	Walentego	1	Fewr. Tryfona	
15	P	Faustyna	2	**Stritenje H.**	
16	S	Julianny p. m.	3	Symeona	
17	N	**F. I Wstępna**	4	**G. 5 po Boh.**	
18	P	Flawjusza Sz	5	Ahaftji	
19	W	Konrada	6	Wukoła	
20	S	Nicefora	7	Parftenija	
21	C	Eleonora	8	Fteodora	
22	P	Kat. ś. P † S. d.	9	Nikifora	
23	S	Romany p.	10	Harłampyja	
24	N	**F. 2 Sucha**	11	**G. 6 po Boh.**	
25	P	Anastazji	12	Mełetyja	
26	W	Wiktora	13	Martynjana	
27	S	Aleksandra	14	Awksentyja	
28	C	Romana Wyz.	15	Onysyma	

Kalendarz żydowski.

11 Luty 1 Adar. 24 Luty 14 Adar Mały Purim.

Rosja 12 fabryk samolot. — 8 fabryk silników lotnicz.
Niemcy 27 fabryk samolot.—8 fabryk silników lotnicz'
Polska 3 fabryki asmolot. — 1 fabryka silników lotnicz.

Marzec

ma 31 dni.

Święta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	P	Albina	16	Pamfyła	
2	S	Symplicjusza † *S. d.*	17	Teodora	
3	N	**F. 3 Głucha**	18	**G. 7 po Boh**	
4	P	Kazimierza	19	Archipa	
5	W	Fryderyka op.	20	Leona	
6	S	Kolety p.	21	Tymofteja	
7	C	Tomasza	22	S. S. M. w E.	
8	P	Jana Bożego	23	Połykarpa	
9	S	Cyryla i Met.	24	Obr. hł. św. J.	
10	N	**F. 4 Środop.**	25	**G. Miasop.**	
11	P	Konstantyna	26	Porfyrja	
12	W	Grzegorza W.	27	Prokopa	
13	S	Rozyny	28	Wasyłyja	
14	C	Matyldy	1	Mart. Eudok.	
15	P	Longina	2	Fteodota	
16	S	Lubina	3	Jewtropija	
17	N	**F. 5 Czarna**	4	**G. Syrop**	
18	P	Edwarda	5	Konona m.	
19	W	*Józefa Obl.*	6	SS. 42 Mucz.	
20	S	Joachima	7	Wasyłyja	
21	C	Benedykta	8	Fteofyłakta	
22	P	Oktawjana	9	SS. 40 Mucz	
23	S	Wiktorjana	10	Kondrata	
24	N	**F. 6 Kwietna**	11	**G. I Post.**	
25	P	Zwiast. NPM.	12	Fteofana	
26	W	Emanuela	13	Nikyfora	
27	S	Lidji, Ruperta	14	Wenedykta	
28	C	Wieczerza P.	15	Ahapija	
29	P	Wielki Piątek	16	Sawyna m.	
30	S	Wielka Sobota	17	Ałeksyja pr.	
31	N	**F. Wielkanoc**	18	**G. 2 Post.**	

Kalendarz żydowski.

13 Marca 1 Weadar. 25 Marca 13 Weadar Post Estery. 26 Marca 14 Weadar Purim 27 Marca 15 Weadar Suszan Purim.

OBYWATELE! Jeżeli Was już nie skłania powinność względem Ojczyzny, do należenia do L.O.P.P., to pamiętajcie o obronie Waszych rodzin i siebie, popierajcie lotnictwo nasze, jako jedyną broń przeciw gazom i samolotom nieprzyjacielskim.

Kwiecień

ma 30 dni.

Swięta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	P	**Pon. Wielk.**	19	Chryzanfta	
2	W	Franciszka z P.	20	Prep. Otec	
3	S	Ryszarda	21	Jakowa prep.	
4	C	Izydora	22	Wasyłyja	
5	P	Wincentego	23	Nikona	
6	S	Celestyna	24	Zacharji pr.	
7	N	**F. I po W.**	25	**G. 3 P. Bł. B.**	
8	P	Djonizego	26	Hawryła	
9	W	Marji	27	Matrony	
10	S	Ezechiela	28	Iłarjona	
11	C	Leona p.	29	Marka prep.	
12	P	Juljusza p.	30	Joana	
13	S	Justyna	31	Ipatyja	
14	N	**F. 2 po Wielk.**	1	Ap. **G. 4 P.**	
15	P	Ludwiny	2	Tyta	
16	W	Lamberta	3	Ńikity	
17	S	Rudołfa	4	Josyfa	
18	C	Apolonjusza	5	Fteodota	
19	P	Emmy	6	Jewtychija	
20	S	Agnieszki	7	Irydjona ap.	
21	N	**F. 3 po Wielkn.**	8	**G. 5 P. Hł. 5**	
22	P	Sotera	9	Jewsychija	
23	W	Wojciecha	10	Terentyja	
24	S	Jerzego	11	Antypy	
25	C	Marka Ew.	12	Wasyłyja	
26	P	Kleta	13	Artemona	
27	S	Zyty, Peregr.	14	Martyna pap.	
28	N	**F. 4 po Wielk.**	15	**G. 6 P. Hł. 6**	
29	P	Piotra m.	16	Ahapji	
30	W	Katarzyny Sen.	17	Symeona	

Kalendarz żydowski

25 Kwietnia 15 Nissan **Początek Wielk.** 26 Kwietnia 16 Nissan **Drugie Św. Wielk.**

Maj

ma 31 dni.

Święta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	S	Filipa i Jakóba	18	Joana	
2	C	Zygmunta	19	Czetwer Weł.	
3	P	**Swięto narod.**	20	**Piatok Weł.**	
4	S	Florjana	21	Subota Weł.	
5	N	**F. 5 po W.**	22	**G. Woskr. Hosp.**	
6	P	Jana w Oleju } *d. Krz.*	23	**Poned Woskr**	
7	W	Domiceli } *d. Krz.*	24	**Wtorok W.**	
8	S	Stanisława } *d. Krz.*	25	Marka	
9	C	**Wniebowstapienie P.**	26	Wasvłyja	
10	P	Izydora or.	27	Symeona pr.	
11	S	Adolfa	28	Jasona ap.	
12	N	**F. 6 po Wielkan.**	29	**G. 1 po W.**	
13	P	Serwacego	30	Jakowa	
14	W	Bonifacego	1	Maj. Jeremji	
15	S	Zofji	2	Aftanazyja	
16	C	Jana Nep.	3	Tymotteja	
17	P	Paschalisa	4	Pałahji	
18	S	Feliksa † wig.	5	Iryny m.	
19	N	**F. Zielone św.**	6	**G. 2 po W.**	
20	P	**Pon. Ziel. św.**	7	Zn. cz. Kresta	
21	W	Heleny kr.	8	Joana Boh.	
22	S	Julji, Emila	9	Nykołaja	
23	C	Dezyderjusza	10	Symona ap.	
24	P	Joanny wdowy	11	Mokyja	
25	S	Urbana pap.	12	Epyfanija	
26	N	**F. 1 po S.**	13	**G 3 po W.**	
27	P	Jana pap.	14	Izydora	
28	W	Wilhelma	15	Pachomyja	
29	S	Maksyma	16	Fteodora	
30	C	**Boże Ciało**	17	Andronika	
31	P	Petroneli	18	Fteodota	

Kalendarz żydowski.

1 Maj 21 Nissan **7. św. Wiel.** 2 Maj 22 Nissan **Koniec W.** 28 Maj 18 Ijar Lag Beom.

Zakładajcie Koła L.O.P.P. w każdem mieście, miasteczku, wsi, urzędzie, biurze. — Domagajcie się, by całe Stowarzyszenia wstępowały do L.O.P.P.

Czerwiec

ma 30 dni.

Swięta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	S	Jakóba † *S. d.*	19	Patrykja	
2	N	**F. 2 po S.**	20	**G. 4 po W.**	
3	P	Klotyldy	21	Konstantyna	
4	W	Kwiryna	22	Wasyłyska	
5	S	Bonifacego	23	Mychaiła	
6	C	Norberta	24	Symeona pr.	
7	P	Roberta	25	Tretije obrit.	
8	S	Medarda	26	Karpa ap.	
9	N	**F. 3 po S.**	27	**G. 5 po W.**	
10	P	Małgorzaty	28	Nikity	
11	W	Barnaby ap.	29	Fteodozji	
12	S	Onufrego	30	Izakija	
13	C	Antoniego	31	**Woznesenje Hosp.**	
14	P	Bazylego	1	Jun. Justyna	
15	S	Wita, Modesta	2	Nikifora	
16	N	**F. 4 po S.**	3	**G. 6 po W.**	
17	P	Adolfa bisk.	4	Mytrofana	
18	W	Marka	5	Dorofteja	
19	S	Gerwazego	6	Hyłarjona	
20	C	Reginy	7	Fteodota	
21	P	Alojzego	8	Teodora	
22	S	Paulina bisk.	9	Kiryła	
23	N	**F. 5 po S.**	10	**G. Sosz. ś. Ducha**	
24	P	Jana Chrz.	11	**Poned. Sosz.**	
25	W	Prospera bisk.	12	Onufrego	
26	S	Jana i Pawła	13	Akiłyny	
27	C	Władysława	14	Elizeja	
28	P	Leona II pap.	15	Amoza pr.	
29	S	**Piotra i Pawła**	16	Tychona S. z.	
30	N	**F. 6 po S.**	17	**G. 1 po S.**	

Kalendarz żydowski.

14 Czerwca 6 Siwan **Św. Tory.** 15 Czerwca 7 Siwan **2 Św. Tory.**

W polskich fabrykach samolotów i broni chemicznej znajdą zarobek inżynierowie, technicy, rzemieślnicy, robotnicy, Do rozwoju tego przemysłu dąży L.O.P.P.

Lipiec

ma 31 dni.

Święta rzymsko-katolickie			Święta grecko-katol.		NOTATKI
1	P	Teobalda	18	Łeontyja	
2	W	*Nawiedz. NMP.*	19	Judy ap.	
3	S	Alfreda	20	Meftodyja	
4	C	Józefa Kalasant.	21	Jul. mucz	
5	P	Filomeny	22	Jewsewyja	
6	S	Izajasza pr.	23	Ahrypiny	
7	N	**F. 7 po Ś.**	24	**G. 2 po S.**	
8	P	Elżbiety kr.	25	Fewroniji Ł	
9	W	Amalji	26	Dawyda	
10	S	Jana z Dukli	27	Samsona	
11	C	Olgi, Pelagji	28	Kyra i Iwan.	
12	P	Henryka	29	**Petra i Pawła**	
13	S	Małgorzaty	30	Sobor 12 Ap.	
14	N	**F 8 po Ś**	1	**Juł. G 3 po S.**	
15	P	Rozesłanie Ap.	2	Poł Ryz. Boh.	
16	W	*NMP. Szkapl.*	3	Jakynfta	
17	S	Aleksego	4	Andreja	
18	C	Szymona z Lipn	5	Meftod. Kyryła	
19	P	Wincentego à Paulo	6	Sosoja Weł.	
20	S	Czesława	7	Ftomy	
21	N	**F 9 po Ś.**	8	**G. 4 po S.**	
22	P	Marji Magdaleny	9	Pankratyja	
23	W	Apolinarego	10	SS. 45 Mucz.	
24	S	Krystyny	11	Eufemji	
25	C	Jakóba	12	Prokła	
26	P	Anny Matki	13	Hawryiła ar.	
27	S	Natalji	14	Akyły ap.	
28	N	**F. 10 po Ś**	15	**G. 5 po S.**	
29	P	Marty	16	Aftynohena	
30	W	Abdona	17	Martyny	
31	S	Ignacego	18	Emyłjana	

Kalendarz żydowski.

9 Lipca 1 Tamuz. — 25 Lipca 17 Tamuz Zdobycie świątyni.

Sierpień

ma 31 dni.

		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katol.		NOTATKI
1	C	Piotra w Okow.	19	Makryny	
2	P	*NPM. Anielsk.*	20	Iłyji pr.	
3	S	Zn. św. Szczepana	21	Joana i Sym.	
4	N	**F. 11 po S.**	22	**G. 6 po S.**	
5	P	NPM. Śnieżnej	23	Trofyma	
6	W	Kajetana	24	Chrystyny	
7	S	Cyrjaka M.	25	Uspenje św. A.	
8	C	Romana	26	Jermoła	
9	P	Wawrzyńca	27	Pantałejmona	
10	S	Zuzanny	28	Prochora	
11	N	**F. 12 po S.**	29	**G. 7 po S.**	
12	P	Klary	30	Syły ap.	
13	W	Hipolita	31	Jewdokima	
14	S	Euzebiusza	1	Awh P. s. kr.	
15	C	**Wnieb. NMP.**	2	Stefana m.	
16	P	Jacka, Rocha	3	Izaakija	
17	S	Anastazego	4	7 Otrok. w Et.	
18	N	**F. 13 po S.**	5	**G. 8 po S.**	
19	P	Benigny	6	**Preob. Hosp.**	
20	W	Stefana kr.	7	Demetryja	
21	S	Joanny Frem.	8	Jemyłjana	
22	C	Tymoteusza	9	Mateja ap.	
23	P	Filipa	10	Ławrentyja	
24	S	Bartłomieja	11	Jewpta	
25	N	**F. 14 po S.**	12	**G. 9 po S.**	
26	P	Zefiryna	13	Maksyma	
27	W	Przen. św. Krzyża	14	Mycheja	
28	S	Augustyna Jana	15	**Uspenje Bohor.**	
29	C	Ścięcie św.	16	Diomyda	
30	P	Róży z Lim.	17	Myrona	
31	S	Rajmunda	18	Flora i Ławra	

Kalendarz żydowski

15 Sierpnia 9 Ab Spalenie świątyni.

Każdy grosz na L. O. P. P. to cegiełka pod gmach potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Wrzesień

ma 30 dni.

		Święta rzymsko-katolickie		Święta grecko-katol.	NOTATKI
1	N	**F. 15 po S**	19	**G. 10 po S.**	
2	P	Stefana	20	Samuiła	
3	W	Bronisławy	21	Tadeja Ap.	
4	S	Rozalji	22	Agatonika	
5	C	Wawrzyńca bisk.	23	Łupa m.	
6	P	Zacharjasza	24	Ewtychyja	
7	S	Reginy	25	Warwtołom.	
8	N	**F. 16 po S.**	26	**G. 11 po S.**	
9	P	.Georgonjusza	27	Pymona	
10	W	Mikołaja z T.	28	Mojseja	
11	S	Prota	29	Usikn. hl. św. J.	
12	C	Gwidona	30	Ałeksandra	
13	P	Tobjasza	31	Poł Poj. Boh.	
14	S	*Podw św. Krzyża*	1	Sept. Symeona	
15	N	**F. 17 po S.**	2	**G. 12 po S.**	
16	P	Ludmiły	3	Anftyma	
17	W	Lamberta bisk.	4	Wawyły	
18	S	Tomasza	5	Zacharji	
19	C	Januarjusza † *S. d*	6	Wozn. Ar. M.	
20	P	Eustachego	7	Sozonta	
21	S	Mateusza † *S. d.*	8	**Rożdestwo Boh.**	
22	N	**F 18 po S.**	9	**G. 13 po S.**	
23	P	Tekli	10	Mynodory	
24	W	Gerarda bisk	11	Fteodory	
25	S	Władysława	12	Awtonoma	
26	C	Cyprjana	13	Kornyiła	
27	P	Kosmy i Damiana	14	**Wozd. Cz. Kresta**	
28	S	Wacława kr.	15	Nykity	
29	N	**F. 19 po S.**	16	**G 14 po S.**	
30	P	Hieronima	17	Sofyji	

Kalendarz żydowski.

6 Września 1 Elul.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Październik

ma 31 dni.

		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katol.		NOTATKI
1	W	Remigjusza	18	Efrema	
2	S	Aniołów St.	19	Trofyma	
3	C	Kandyda	20	Ewstachyja	
4	P	Franciszka	21	Kondrata	
5	S	Placyda	22	Foky i Jony	
6	N	**F. 20 po S.**	23	**G. 15 po S.**	
7	P	Justyny	24	Ftekły	
8	W	Brygidy	25	Eufrozyny	
9	S	Dionizego	26	Ioana Boh.	
10	C	Franciszka Berg.	27	Kałystrata	
11	P	Wincentego	28	Charytona	
12	S	Maksymiljana	29	Kyrjaka	
13	N	**F. 21 po S.**	30	**G. 16 po S.**	
14	P	Kaliksta	1	Okt. Pokr. B.	
15	W	Jadwigi	2	Kyprjana	
16	S	Gawła	3	Djonizyja	
17	C	Lucyny	4	Jerofteja	
18	P	Łukasza Ew.	5	Charytyny	
19	S	Piotra z Alk.	6	Ftomy ap.	
20	N	**F. 22 po S.**	7	**G. 17 po S.**	
21	P	Urszuli	8	Pełahji	
22	W	Korduli	9	Jakowa ap.	
23	S	Jana Kantego	10	Ewłampyja	
24	C	Rafała Arch.	11	Fyłypa	
25	P	Ewarysta	12	Prowa m.	
26	S	Jana Kapist.	13	Karpa m.	
27	N	**F. 23 po S.**	14	**G. 18 po S.**	
28	P	Tadeusza	15	Jewtymyja	
29	W	Narcyza bisk.	16	Lonhina	
30	S	Klaudjusza	17	Osji pr.	
31	C	Wolfganga	18	Łuky ap.	

Kalendarz żydowski.

5 Października 1 Tiszri **Nowy Rok 5690** 6 Paźdz 2 Tiszri **2 św N. Roku.** 7 Paźdz. 3 Tiszri P. Gedalija. 8 Września 4 Tiszri 14 Paźdz. 10 T. **Dzień Pojednania.** 19 Paźdz. 15 T. **Pierwszy Dzień Szał** 20 Paźdz **2 Dzień Szał.** 25 Paźdz 21 T. Urocz. palm. 26 Paźdz. 22 T. **8 Dzień Szał.** 27 Paźdz. 23 T. **Radość z prawa.**

Niech nas nie zaślepia błogi stan pokoju — bądźmy gotowi — pracujmy — nie czekajmy cudów.

Listopad

ma 30 dni.

Święta rzymsko-katolickie			Święta grecko-katol.		NOTATKI
1	P	**Wszyst. Św.**	19	Joiła pr.	
2	S	*Dzień zaduszny*	20	Artemija	
3	N	**F. 24 po S.**	21	**G 19 po S**	
4	P	Karola B	22	Awerkyja	
5	W	Elżbiety	23	Jakowa	
6	S	Leonarda	24	Arefty	
7	C	Herkulana	25	Markyjana	
8	P	Bohdana	26	**Demetryja**	
9	S	Teodora	27	Nestora	
10	N	**F. 25 po S.**	28	**G 20 po S.**	
11	P	Marcina b.	29	Anastazji	
12	W	Marcina p.	30	Zenona	
13	S	Stanisława	31	Stachyja	
14	C	Józefata	1	Noj. Kosmy	
15	P	Leopolda	2	Jozafata	
16	S	Edmunda	3	Akepsyny	
17	N	**F 26 po S.**	4	**G 21 po S**	
18	P	Ottona	5	Hałaktjona	
19	W	Elżbiety	6	Pawła	
20	S	Feliksa	7	Łazara	
21	C	*Ofiarowanie NPM.*	8	**Sobor Ś. M.**	
22	P	Cecylji	9	Onysifora	
23	S	Klemensa	10	Erasta i Oł.	
24	N	**F. 27 po S.**	11	**G. 22 po S.**	
25	P	Katarzyny	12	Josafata	
26	W	Konrada	13	Joanna Złot.	
27	S	Wirgiljusza	14	Fyłypa	
28	C	Kresentego	15	Hurija	
29	P	Saturnina	16	Mafteja	
30	S	Andrzeja	17	Hryhorja	

Kalendarz żydowski.

1 Listopada 28 Tiszri — 4 Listopada 1 Cheszwan.

Losy wielkiej wojny zostały zadecydowane nie przewagą bagnetów, lecz wysiłkiem przemysłowym i naukowym Państw Sprzymierzonych.

Grudzień

ma 31 dni.

Swięta rzymsko-katolickie			Swięta grecko-katol.		NOTATKI
1	N	**F. I Adw.**	18	G. **23 po S.**	
2	P	Balbiny	19	Awdyja	
3	W	Franciszka Ks.	20	Hryhoryja	
4	S	Barbary	21	**Wowedenje Boh.**	
5	C	Sabby p.	22	Fyłymona	
6	P	Mikołaja b.	23	Amfyłohija	
7	S	Ambrożego † *wig.*	24	Jekateryny	
8	N	**F. 2. Adw.**	25	**G 24 po S**	
9	P	Leokadji	26	Ałypa	
10	W	*NPM. Loret.*	27	Jakowa	
11	S	Damazego	28	Stefana m.	
12	C	Aleksandra	29	Paromona	
13	P	Łucji i Otylji	30	Andreja ap.	
14	S	Nikarego	1	Dek. Nauma	
15	N	**F. 3 Adw.**	2	G. **25 po S.**	
16	P	Adelajdy	3	Sofronija	
17	W	Łazarza	4	Warwary	
18	S	Gracjana	5	Sawy	
19	C	Nemezjusza † *S. dni*	6	**Nykołaja ep**	
20	P	Teofila	7	Amwrozyja	
21	S	Tomasza † *S. dni*	8	Patapja	
22	N	**F. 4 Adw.**	9	**G. 26 po S.**	
23	P	Wiktorji	10	Myny	
24	W	Adama i Ewy † *Wig.*	11	Danyiła	
25	S	**Boże Narodz.**	12	Spirydjona	
26	C	**Szczepana m.**	13	Ewstratija	
27	P	Jana Ew.	14	Ftyrsa m	
28	S	Młodzianków	15	Jełewterja	
29	N	**F. I po Boż. Nar.**	16	**G. 27 po S.**	
30	P	Dawida kr.	17	Sewastjana	
31	W	Sylwestra	18	Wonyfatja	

Kalendarz żydowski.

3 Grud. 1 Kislew. 27 Grudnia 25 Kisl. Pierwszy dzień Chanucha

Wkładki do L.O.P.P. jakkolwiek niskie, urosną w miljony, gdy idea Ligi ogarnie wszystkich obywateli Państwa.

Adresy Władz Centralnych w Warszawie.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki.

Kancelarja cywilna Prezydenta: Zamek.
Prezydjum Rady Ministrów: Krakowskie przedmieście 46/48 (Pałac Namiestnikowski).
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Nowy Świat.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wierzbowa 1.
Ministerstwo Spraw Wojskowych. Nowowiejska 5.
Ministerstwo Skarbu. Rymarska 3/5.
Ministerstwo Sprawiedliwości. Długa 7.
Ministerstwo Wyznan Religijnych i Oświecenia Publicznego. Bagatela 12.
Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Senatorska 15.
Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Elektoralna 2.
Ministerstwo Robót Publicznych. Kredytowa 9.
Ministerstwo Komunikacji. Nowy Świat 14
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. pl. Dąbrowskiego 1.
Ministerstwo Reform Rolnych. pl. Dąbrowskiego 5.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Żurawia 44.
„Monitor Polski". Miodowa 22.
Polska Ajencja Telegraficzna „P A. T." Mokotowska 14.
Główny Zarząd Drukarń Państwowych. Miodowa 27.
Najwyższy Trybunał Administracyjny. Miodowa 22.
Prokuratorja Generalna Rzeczyp. Polskiej. Leszno 5.
Główna Komenda Policji Państwowej. Nowy Świat 67.
Główny Urząd Statystyczny. Al. Jerozolimska 32.
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia. Nowowiejska 39.
Naczelna Izba Lekarska. Widok 23.
Urząd Pożyczek Państwowych. Senatorska 29.
Gneeralna Dyrekcja Loterji Państwowych. Nowy Świat 70.
Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego. Nowy Świta 4.
Biuro sprzedaży Soli. Mazowiecka 7.
Państwowe Zakłady Graficzne. Al. Jerozolimska 91.
Mennica Państwowa. Praga, ul Markowska.
Główny Urząd Likwidacyjny. Foksal 3.
Bank Polski. Bielańska 10/12.
Bank Gospodarstwa Krajowego. Królewska 5.
Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Pl. Napoleona 8.
Pocztowa Kasa Oszczędności. Jasna 9.
Redakcja Dziennika Ustaw i Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości. pl. Krasickich 12.
Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Mokotowska 14.
Sąd Najwyższy. pl Krasickich 5.
Naczelna Rada Adwokacka. Krakowskie Przedmieście 7.

Nuncjatura Stolicy Apostolskiej dla Rzeczypospolitej Polskiej. Batorego 10.
Państwowy Instytut Meteorologiczny, Nowy Świat 73.
Zarząd Stadnin Państwowych. Senatorska 15.
Państwowy Instytut Geologiczny. Nowy Świat 72.
Urząd Państwowy Rzeczypospolitej. Elektoralna 2.
Główny Urząd Probierczy. Złota 22.
Główny Urząd Miar. Elektoralna 2.
Okręgowy Urząd Miar. Piękna 66 a.
Urząd Emigracyjny. Królewska 23.
Główny Inspektorat Pracy. pl. Dąbrowskiego.
Główny Urząd Ubezpieczeń Społecznych. Nowowiejska 45.
Główny Urząd Ziemski. Ujazdowa 7.
Polski Państwowy Bank Rolny. Traugutta 11.
Urząd Wojewódzki warszawski. Al. Ujazdowskie 5.
Komisarjat Rządu. Senatorska 16.

Przedstawicielstwa państw obcych w Polsce.

Urzędy dyplomatyczne w Warszawie.

(Poselstwa - Ambasady państw obcych).

Argentyna: Poselstwo —. Hotel Europejski.
Austrja: Poselstwo — Koszykowa 11 b. Tel. 64-96.
Belgja: Poselstwo — Świetokrzyska 25 6. Tel. 150-30.
Brazylja: Poselstwo — Aleja Róż 4. Tel. 91-13.
Bułgarja: Poselstwo — Aleja Ujazdowska 39. Tel. 402-56.
Chili: Poselstwo — Aleja Szucha 6|10. Tel. 277-27.
Czechosłowacja: Poselstwo — Zgoda 10|4 Tel. 79-70, 79-68.
Danja: Poselstwo — Piękna 10. Tel. 32-61.
Estonja: Poselstwo — Aleja Ujazdowska 19|4. Tel. 238-18.
Finlandja: Poselstwo — pl. Napoleona 3. Tel. 164-52.
Francja: Ambasada — Aleja Ujazdowska 31. Tel. 51-50.
Grecja: Poselstwo — Aleja Ujazdowska 39. Tel. 1 16.
Hiszpanja: Poselstwo — Foksal 16 a.
Holandja: Poselstwo — Czackiego 9 8. Tel. 220-57.
Japonja: Poselstwo — Foksal 10. Tel. 14-73.
Królestwo Serbów, Kratów i Słoweńców (S. H. S.): Poselstwo — Smolna 9. Tel. 130-10
Łotwa: Poselstwo — Szkolna 6. Tel. 73-49.
Niemcy: Poselstwo — Piękna 17. Tel. 183-04, 183-74.
Norwegja: Poselstwo — Marszałkowska 79|12. Tel. 55-33.
Persja: Poselstwo.
Portugalja: Poselstwo — Senatorska 37. Tel. 201-03.
Rumunja: Poselstwo — Wiejska 10. Tel. 27-07.
Stolica Apostolska: Nuncjatura Apostolska — Aleja Szucha 10. Tel. 36-66.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: Poselstwo — Foksal 3. Tel. 17-59, 9-20.

Szwajcarja: Poselstwo — Smolna 25. Tel 48-24.

Szwecja: Poselstwo — Krakowskie Przedmieście 15. Tel 174-15.

Turcja: Poselstwo — Królewska 16|4. Tel. 91-27.

Uruguay: Poselstwo — Wiedeń, Hotel Krantz, Neumarkt.

Wielka Brytanja: Poselstwo — Nowy Świat 18. Tel. 19-91.

Węgry: Poselstwo — Mokotowska 48. Tel. 317-84, 315-52.

Włochy: Poselstwo — pl. Dąbrowskiego 6. Tel. 19-15.

Związek Socjalistycznych Republik Rad: Poselstwo — Hotel Rzymski. Tel. 106-86.

Województwo stanisławowskie.

Miasto Stanisławów.

Burmistrz: Chowaniec Wacław.

1. Zastępca: Dr. Rittermann Aleksander.

Magistrat król. woln. miasta

ul. Karpińskiego 7. Tel. 56.

Wydział I. prezydjalny: Dr. Hendrykowski Stanisław.

Wydział II. wojskowy: Dr. Silberbach Ignacy.

Wydział III. finansowy: Naczelnik Zawistowski Stanisław

Wydział IV. spraw ogólnych: Naczelnik Mr. Kotlarczyk Franciszek.

Wydział V. techniczny: Naczelnik Inż. Lewicki Adam.

Wydział VI. sanitarny: Naczelnik Dr. Kubisztal Stanisław.

Wydział VII. gospodarczy: Naczelnik Gorecki Adam.

Wydział VIII. rachunkowy: Naczelnik Sobolewski Franciszek.

Gazownia miejska ul. Batorego. Dyrektor Inż. Breyner Karol.

Rzeźnia miejska na Dąbrowie. Zarządca Gorecki Adam.

Urząd Wojewódzki Stanisławów

Tel. 1-72 i 1-73.

Wojewoda: Dr. Nakoniecznikow-Klukowski Bronisław.

Wicewojewoda: Koncowicz Antoni.

I. Wydział prezydjalny: Naczelnik Wicewojewoda Koncowicz Antoni.

a) Oddział prezydjalno-personalny: Kier. Kubisztal Antoni.

b) Oddział budżetowo-gospodarczy: Kier. Zubicki Władysław, Radca Wojew.

c) Biuro rachunkowe: Kier. Bukowski Adam naczel. rachuby.

II. Wydział Bezpieczeństwa Publicznego: Nacz. Wydziału Pałosz Władysław.

a) Oddział administracyjno-prawny: Jeżowski Jan, referendarz.

b) Oddział polityczny: Kier. vacat.

III. Wydział administracyjny: Naczelnik Wydziału Neumann Alfred.

Oddział „a" Kier. Kozioradzki Samuel, Referendarz.

Oddział „b" Kier. Jaworski Marjan, Radca Wojew.

Oddział „c" Inż. Swoboda-Jan, Radca Wojew.

Instruktor Korporacyj Przemysłowych Dr. Mihułowicz Włodzimierz.

IV. Wydział Samorządowy: Naczelnik Wydziału Dr. Koppens Juljusz.

a) Oddział samorządowy Kier. Kochański Leon.

b) Oddział wyznaniowy Kier. Piątek Franciszek.

c) Oddział Pracy i Opieki Społecznej Kier. Machnowski Zygmunt.

V. Wydział Rolnictwa i Weterynarji Nacz. Inż. Burzyński Stanisław.

a) Oddział rolny Kier. vacat.

b) Oddział leśny Kier. Inż. Domański Wiktor.

c) Oddział Weterynaryjny Kier. Schwarz Stefan, Inspektor wet. w VI st. służb.

VI. Wydział Zdrowia Publicznego Naczelnik Wydziału Dr. Majewski Wacław.

Kancelarja Urzędu wojewódzkiego: Kier. Hałajewski Marjan, nacz kancelarji.

Dyrekcja robót publicznych: Dyr. Inż. Południewski Franciszek.

Podlegają Państw. Zarząd Drogowy i Państwowy Zarząd Wodny.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie

ul. Grunwaldzka 7. Tel. 16 i 1-45.

Prezes: Inż. Wiktor Stefan. Tel. 1.

Wiceprezes dla spraw administracyjnych: Dr. Grauer Jakób. Tel. 3.

Wiceprezes dla spraw technicznych: Kuźmiński Leon.

Wydział I eksploatacyjny: Nacz. Inż Moryc Stanisław.

Wydział II. mechaniczny: Nacz. Inż. Jonas Franciszek.

Wydział III. drogowy: Nacz. Inż. Kuźmiński Leon. Zastępca: Inż. Lorfing Jan.

Wydział IV. osobowy: Naczel. Radzięda Jan.

Wydział V. rachunkowy: Naczel. Heinrich Stanisław.

Wydział VI. handlowo taryfowy: Naczel. Dworski August.

Wydział VII. kontroli docbodów: Naczel. vacat. Zast. st. ref. Dobrzyniecki Stanisław.

Wydział VIII. prawny: Naczel. vacat.

Wydział IX zasobów: Naczel. vacat. Zastępca: Insp. Katz Moses.

Wydział X. sanitarny: Naczel. Dr. Opolski Jan.

Kasa główna: Główny kasjer Duzinkiewicz Jan.

Urzędy podległe:

a) Urzędy ruchu w Stanisławowie, Chodorowie, Czortkowie, Delatynie i Kołomyji.

b) Zarząd warsztatów głównych w Stanisławowie.

c) Parowozownie w Stanisławowie, Czortkowie, Chodorowie i Delatynie.

d) Sekcja utrzymania kolei w Stanisławowie (I i II) w Czortkowie, Buczaczu, Haliczu i Kołomyji. S. u. k. Lwów III i S u. k. Tarnopol II.

e) Warsztat sygnałowy w Stanisławowie.

f) Magazyn zasobów w Stanisławowie.

Urząd Starościński w Stanisławowie ul. Ormiańska 14. Tel. 21 Starosta: Cisło Stanisław.

Wydział powiatowy Stanisławów. Komisarz rządowy: starosta Cisło Stanisław Sekretarz powiatowy: Wilhelm Nogaj. Lustrator powiatowy: Litoński Michał.

Urząd Skarbowy akcyz i monopoli państwowych: Naczelnik: Leszczyński Franciszek.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Stanisławów: Nacz. Salwach Juljusz.

Urząd ewidencji katastru podatku gruntowego w Stanisławowie Kier inż. Zając Zygmunt.

Kasa Skarbowa Stanisławów: Naczelnik Pauli Ludwik.

Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych w Stanisławowie: Kier. vacat. Tymcz. kier. Dąbrowski Aleksander.

Sąd okręgowy w Stanisławowie: prezes Metella Filemon.

Urząd ksiąg gruntowych i legalizacji: Karatnicki Rafał, Bielecki Jan.

Prokuratura Sądu Okręgowego Stanisławów: Prokurator Okręgowy Vogel Rudolf.

Sąd powiatowy: Naczelnik Paschma Rudolf.

Wojewódzka Komenda Policji Państwowej w Stanisławowie: Komendant Insp Dr. Torwiński Józef.

Okręgowy Urząd Ziemski w Stanisławowie: Podlegają: Urzędy Ziemskie w Kolomyji, Stryju i Stanisławowie.

Powiatowy Urząd Ziemski w Stanisławowie:

Poczta i Telegraf: Urząd pocztowy i telegraficzny Stanisławów 1. Urząd pocztowy i telegraficzny Stanisławów 2. Zarząd techniczny telegrafów i telefonów w Stanisławowie. Urząd pocztowy i telegraficzny Stanisławów 3.

Powiaty Województwa stanisławowskiego.

Miasta i miasteczka powiatu Stanisławowskiego:

Halicz.
Komisarz rządowy miasta: Inż. Czerny Bronisław.
Knihinin Miasto.
Komisarz rządowy: Domański Stanisław.

Powiat Bohorodczański

Miasto powiatowe Bohorodczany.
Kier. Urzędu gminego Dr. Machowski Wincenty.
Urząd Starościński: starosta Nowak Józef.
Kier. Tymcz. Zarządu pow.: starosta Nowak Józef.
Sekretarz Rady powiatowej: Ganter Ernest.
Inspektor samorządu gminnego: Uhorczak Jan
Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych. Naczel. Czyżyński Stanisław.
Kasa skarbowa. Nacz. Kałużniacki Juljan.
Urząd ewid. katastru podatku gruntowego. Nacz Brandstätter Edward.
Sąd powiatowy Bohorodczany. Naczelnik Sądu Kordasiewicz Jarosław Teofil.
Urząd pocztowo telegraficzny Bohorodczany.

Powiat Doliński

Miasto powiatowe Dolina.
Komisarz rządowy: Neuburger Józef.
Urząd starościński Dolina: starosta Rappé Mieczysław.
Kierownik Tymcz. Zarządu powiatow.: starosta Rappé Mieczysław.
Sekretarz Wydziału pow.: Przestalski Andrzej.
Powiatowa Komenda Policji Państwowej.
Sąd powiatowy Dolina: Naczel. Sądu Piórecki Marjan.
Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych Dolina. Naczel. Hoszowski Jan.
Urząd ewidencji katastru podatku gruntowego: Naczel. Mykitka-Krzyżanowski Wsewołod.
Kasa Skarbowa Dolina. Nacz. Zderkowski Włodzimierz.
Urząd pocztowo-telegraficzny Dolina.

Powiat Horodeński

Miasto powiatowe Horodenka.
Magistrat miasta: Komisarz rządowy Stefanowicz Tomasz.
Urząd starościński Horodenka: Starosta Trześniowski Władysław.
Kier. Zarządu powiatow.: Starosta Trześniowski Władysław. Sekretarz Rady powiatowej: Doliński Tadeusz. Lustrator: Jaroszewski Jan.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Horodenka. Nacz Vlasak Wacław.

Urząd ewidencji katastru podatku gruntowego Horodenka Nacz. Inż. Tarantiuk Józef.

Kasa Skarbowa Horodenka: Skarbnik Wierzański Karol.

Sąd powiatowy Horodenka. Nacz. Wydra Józef.

Urząd pocztowo-telegraficzny Horodenka.

Powiat Kałuski

Miasto powiatowe Kałusz.

Tymczasowy Zarząd miasta. Komisarz rządowy Sokół Kazimierz.

Urząd starościński Kałusz: Starosta Łukaszewski Stanisław.

Kier. Tymczas. Zarządu powiatowego: Starosta Łukaszewski Stanisław. Sekretarz Wydziału powiat.: Grzywiński Tadeusz. Lustrator powiatowy: Zaborski Tadeusz.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb Kałusz. Naczelnik Dr. Weitz Izrael.

Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Kałusz. Nacz. Inż Margulies Abraham.

Kasa skarbowa Kałusz. Nacz. Łucki Władysław.

Sąd pow. Kałusz Naczelnik Piasecki Jan Witold.

Państwowa żupa solna Kałusz.

Powiatowa Komenda Policji Państwowej Kałusz.

Powiat. Komenda uzupełnień w Kałuszu.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Kałuszu.

Powiat Kołomyjski

Miasto powiatowe Kołomyja.

Magistrat miasta: Komisarz rządowy Balicki Karol.

Urząd starościński Kołomyja: Starosta Dr. Skwarczyński Bolesław, zarazem Komisarz rządowy w miejsce rozwiązanej Rady powiatowej.

Sekretarz Tymcz. Zarządu powiatowego: Łysakowski Walery. Lustratorzy powiatowi: Bohr Michał i Siciński Kazimierz.

Urząd Skarbowy akcyz i monopoli państwowych Kołomyja. Nacz Muszyński Sebastjan.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Kołomyja. Nacz. Liebhard Gustaw.

Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Kołomyja. Kier. Inż. Skroczyński Franciszek.

Kasa Skarbowa Kołomyja: Skarbnik Janiszewski Ignacy.

Powiatowy Urząd Ziemski w Kołomyji.

Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych: Kier. Strzygowski Bronisław.

Inspektor straży celnej Kołomyja.

Sąd okręgowy Kołomyja, ul. Kraszewskiego 13, Tel. 61.

Prezes Dr. Drozdowski Stanisław. Wiceprezes Sahanek Stanisław Adolf.

Urząd ksiąg gruntowych: Baabe Józef.

Prokuratura Sądu okręgowego Kołomyja: Prokurator Okręgowy: Ojak Edward. Podprokuratorowie: Ziemba Roman, Goertz Jan, Kurzer Leon.

Sąd powiatowy Kołomyja: Naczelnik: Bernacki Feliks.

Powiatowa Komenda Policji Państw. Kołomyja: Komendant nadkom. Urbanowski Juljan.

Powiatowa Komenda uzupełnień w Kołomyji na powiaty: horodeński, kołomyjski, kosowski i śniatyński.

Urząd miar Kołomyja, ul. Kilińskiego 4.

Urząd pocztowy i telegraficzny Kołomyja.

Powiat Kosowski

Miasto powiatowe Kosów.

Magistrat miasta: Komisarz rządowy Dulęba Tadeusz, referendarz Starostwa.

Urząd starościński Kosów: starosta Dr. Unger Ludwik.

Kier. Tymcz. Wydziału powiatowego: starosta Dr. Unger Ludwik. Sekretarz powiatowy: Biłas Michał. Inspektor samorządu gminnego: Als Otton

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Kossów: Kier. Józefowicz Kajętan.

Urząd ewidencji katastru podatków i opłat skarb. Kossów: Kier. Józefowicz Kajetan.

Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Kosów: Tymcz. kierownik Inż. Wodnicki Bronisław.

Kasa Skarbowa Kosów: Petrowicz Zacharjasz

Sąd powiatowy Kosów: Naczel. Rozwoda Leon Fryderyk.

Sąd powiatowy Kuty: Nacz Tunikowski Karol.

Sąd powiatowy Żabie: Naczel. Makar Eustachy.

Państwowa żupa solna Kosów: Kier. Inż. Albrycht Konstanty,

Powiatowa Komenda Policji Państw. Kosów. Komendant: komisarz Zarżycki Antoni.

Urząd pocztowy i telegraficzny Kosów.

Powiat Nadwórniański

Miasto powiatowe Nadwórna.

Urząd starościński Nadwórna: starosta Siekierski Seweryn

Wydział powiatowy Nadwórna: Komisarz rządowy starosta Siekierski Seweryn. Sekretarz powiatowy: Cieślik August. Inspektor samorządu gminnego: Rogalski Michał.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Nadwórna: Naczel. Kutschera Alfred

Urzędy ewidencji katastru podatku gruntowego Nadwórna: Nacz Otto Kazimierz. Delatyn: Nacz. Adler Karol.
Kasa Skarbowa Nadwórna: Naczelnik Herbert Antoni.
Sąd powiatowy Nadwórna: Naczelnik vacat.
Sąd powiatowy Delatyn: Naczel. Huzar Roman.
Państwowa żupa solna Łanczyn.
Państwowa żupa solna Delatyn.
Powiatowa Komenda Policji Państwowej Nadwórna: Komendant podkomisarz Iwaszko Stanisław.
Urząd pocztowo-telegraficzny Nadwórna.

Powiat Peczeniżyński

Miasto powiatowe Peczeniżyn.
Magistrat miasta: Komisarz rządowy Miczko Franciszek.
Urząd starościński Peczeniżyn: starosta vacat.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Peczeniżyn: Nacz. Lis Władysław.
Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Peczeniżyn: Nacz. Winter Jonas.
Kasa Skarbowa Peczeniżyn: Nacz. Celewicz Grzegorz.
Sąd powiatowy Peczeniżyn: Nacz. Michnik St. M.
Sąd powiatowy Jabłonów: Naczel. vacat.
Powiatowa Komenda Policji Państwowej Peczeniżyn.
Urząd pocztowo-telegraficzny Peczeniżyn.

Powiat Rohatyński

Miasto powiatowe Rohatyn.
Magistrat miasta: Burmistrz Kościówko Franciszek.
Bołszowce miasto.
Bursztyn miasto.
Urząd starościński Rohatyn: starosta Harmata Stanisław, zarazem Kierownik Tymcz. Wydziału powiatowego Rohatyn. Sekretarz Rady powiatowej: Życzyński Tadeusz.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Rohatyn: Nacz. Chodorowski Longin.
Urzędy ewidencji katastru podatku gruntowego Rohatyn: Kier. Inż. Bielołski Eugenjusz. Bursztyn: Kier. Inż. Iwańczuk Rudolf.
Kasa Skarbowa Rohatyn: Skarbnik Wilusz Michał.
Sąd powiatowy Rohatyn: Nacz. Drozdowicz Karol.
Sąd powiatowy Bursztyn: Nacz. Łonkiewicz Eugenjusz.
Powiatowa Komenda Policji Państwowej. Rohatyn.
Urząd pocztowo-telegraficzny Rohatyn.

Powiat Skolski

Miasto powiatowe Skole.
Magistrat miasta: Komisarz rządowy Dudra Karol Tel. 19.
Urząd starościński Skole: Starosta Mahr Karol, zarazem Kier. Tymcz. Wydziału powiatowego.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Skole. Nacz. Kahane Karol.

Urząd ewidencji katastru podatku gruntowego Skole: Kier. Inż. Lichtigfeld Abraham.

Kasa Skarbowa Skole: Nacz. Englisch Tadeusz.

Sąd powiatowy Skole: Naczel. Wrześniowski Wacław Michał Tadeusz.

Powiatowa Komenda Policji Państwowej Skole.

Urząd pocztowo-telegraficzny Skole.

Powiat Stryjski

Miasto powiatowe Stryj.

Magistrat miasta ul. Smolki 7. Tel, 20. Komisarz rządowy: Wojciech Ożga

Urząd starościński Stryj: Starosta Pajączkowski Antoni. Tel. 23.

Tymcz. Wydział powiatowy Stryj Komisarz rządowy: Starosta Pajączkowski Antoni. Sekretarz, Ryglewicz Antoni. Lustrator, Lisowski Jan.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Stryj: Nacz. Haisig Ludwik.

Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Stryj: Kierow. Daum Filip.

Kasa Skarbowa Stryj: Nacz. Hebal Rudolf.

Powiatowy Urząd Ziemski w Stryju

Sąd Okręgowy Stryj, ul. 3 Maja 16. Prezes Dr. Misiński Marceli. Wiceprezes Dzerowicz Justyan Ignacy.

Prokuratura Sądu Okręgowego Stryj: Prokurator okręgowy Medyński Władysław.

Sąd powiatowy Stryj: Nacz. Rastawiecki Marjan.

Urząd miar w Stryju, ul. Mickiewicza 9

Powiatowa Komenda Policji Państw. Stryj Tel. 22 i 7.

Powiatowa Komenda uzupełnień w Stryju ul. Jagiellońska. Tel 30.

Zarząd techniczny telegrafów i telefonów Stryj. Gmach poczty. Tel. 1.

Urząd pocztowo-telegraficzny Stryj.

Powiat Śniatyński

Miasto powiatowe Śniatyn.

Burmistrz m. Śniatyna: Niemczewski Michał.

Urząd Starościński Śniatyn: Starosta: Dr. Golczewski Emil. Tel. 4.

Kier. Tymcz. Zarządu-pow. Starosta pow. Dr. Golczewski Emil. Sekretarz Manaczyński Tadeusz. Lustrator Amirowicz August.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Sniatyn. Naczel. Wojtowicz Leon.

Urząd ewidencyjny katastru podatku grunt. Śniatyn: Kier. Kostecki Karol

Kasa Skarbowa Śniatyn: Skarbnik Jurkiewicz Kazimierz.

Inspektorat straży celnej Śniatyn

Sąd powiatowy Śniatyn: Naczelnik Firmaniuk Mikołaj.

Sąd powiatowy Zabłotów: Nacz. Kopecki Wawrzyniec.

Powiatowa Komenda Policji Państw. Śniatyn.

Urząd pocztowo-telegraficzny Sniatyn.

Powiat Tłumacki

Miasto powiatowe Tłumacz.

Magistrat miasta: Komisarz rządowy: Szankowski Marjan.

Urząd Starościński Tłumacz: Dyduszyński Marjan.

Wydział powiatowy Tłumacz: Przewodniczący Starosta Dyduszyński Marjan Sekretarz Deyczakowski Edmund. Lustrator Kotowski Adam.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Tłumacz: Naczel. Nikosiewicz Kajetan.

Urzędy ewidencji katastru podatku grunt. Tłumacz: Kier. Gabański Józef.

Tyśmienica: Kier. Inż. Hollender Antoni.

Kasa Skarbowa Tłumacz: Skarbnik Skliwa Alojzy.

Sąd powiatowy Tłumacz: Naczel. Kłodnicki Władysław.

Sąd powiatowy Ottynia: Naczelnik Rotter Kazimierz Alfred.

Sąd powiatowy Tyśmienica: Naczelnik Błożecki Marjan Włodzimierz.

Powiatowa Komenda Policji Państwowej. Tłumacz.

Urząd pocztowo-telegraficzny Tłumacz.

Powiat Turczański n/Stryjem

Miasto powiatowe Turka.

Magistrat miasta: Komisarz rządowy Grudziński Michał.

Urząd Starościński Turka: Kierownik Starostwa Zawistowski Tadeusz.

Tymcz. Zarząd pow. Starosta Zawistowski Tadeusz. Sekretarz Mr. Spolski Marcin. Lustrator Zahaczewski Józef, inż lasowy.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Turka: Nacz. Wrzoś Tadeusz.

Urząd ewidencji katastru podatku grunt. Turka: Nacz. Flis Tomasz.

Kasa Skarbowa Turka: Nacz. Łodyński Tomasz.

Sąd powiatowy Turka: Naczelnik Schmidt Władysław Gustaw

Powiatowa Komenda Policji Państw. Turka.

Urząd pocztowo-telegraficzny Turka.

Powiat Żydaczowski

Miasto powiatowe Żydaczów.

Magistrat miasta: Komisarz rządowy Dr. Chęciński Władysław.

Urząd Starościński Żydaczów: Starosta Agopsowicz Stanisław.

Wydział powiatowy Żydaczów: Komisarz rządowy starosta Agopsowicz Stan Sekretarz Tokarski Leon. Lustrator Buchta Jan.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. Żydaczów: Kier. Kamieński Kazimierz.

Urzędy ewidencji katastru podatku gruntowego: Żydaczów: Kier. Paryłowski Kazimierz.

Żurawno: Kier. Inż. Rosenberg Kalman.

Kasa Skarbowa Żydaczów: Skarbnik Rajewski Józef.

Sąd powiatowy Żydaczów: Naczelnik Wilczek Tad. Wł.

Sąd powiatowy Mikołajów: Naczel. Dr. Decowski Tadeusz.

Sąd powiatowy Żurawno: Naczel. Turczański Stanisław.

Powiatowa Komenda Policji Państw. Żydaczów.

Urząd pocztowo-telegraficzny.

Inż. Stefan Wiktor.

Si vis pacem, para bellum (jeśli chcesz pokoju, bądź przygotowany do wojny) mówi sentencja łacińska i słusznie, bo każdy wróg liczy się tylko z przeciwnikiem dobrze uzbrojonym, dobrze wyszkolonym i wytrwałym

Samą znajomość ludzkiej duszy wykazuje, że żołnierz czy obywatel świadomy dużej wartości swego wyszkolenia, hartu i doskonałości swej broni zaczepnej i odpornej idzie w bój z większym zapałem, spokojem i odwagą niż ten, który wie, że jego przeciwnik ma lepsze uzbrojenie i wyszkolenie.

Skoro więc chcemy mieć nietylko żołnierzy ale i obywateli dzielnych i odważnych, musimy im dać przynajmniej to wyszkolenie i takie środki obronne do dyspozycji, jakie mają nasi sąsiedzi z zachodu i wschodu.

Wojna przyszłości to wojna gazowa i samolotowa. Dla nieuświadomionych wojna gazowa to klęska straszna, przed którą nie wiadomo, jak siebie i swój dobytek chronić.

Skoro nasz naród posiada tylu ludzi nauki, umiejących skutecznie walczyć nawet z taką plagą, jak gazy trujące, to czas najwyższy rozpocząć uświadamianie ludności o samoobronie w czasie wojny Tę obronę ludności ma na celu nasze Towarzystwo. Czy ono jednak może skutecznie spełnić bodaj jedno to zadanie, bo przecież ma ponadto za cel sa-

moobronę przeciwlotniczą, rozwój lotnictwa polskiego we wszystkich jego dziedzinach i t. d.

Odpowiedź na to pytanie brzmi: L. O. P. P. spełni skutecznie swe zadanie skoro 1/5 ludności będzie członkami Ligi i skoro obywatele zechcą dać się wyszkolić w samoobronie własnej.

Sowiety posiadają już przeszło 3 miljony członków zrzeszonych w związku „Osoawiachim". Związek posiada 42 000 jaczejek, 33 muzea i kluby, 6995 kącików, 1178 łożek, 1942 bibliotek, 1283 kółek sportu lotniczego, 202 laboratorjów chemicznych, 4207 kółek strzeleckich i 647 sanitarnych a na czele związku stoi komisarz Unji sowieckiej Ryków.

O wiele wyżej stoi poziom lotnictwa i wiedzy chemicznej w Niemczech, naszego sąsiada z zachodu

U nas natomiast z końcem r. 1927 było zaledwie około 250.000 członków t. j. nawet niecały 1% ludności.

Ile składaćby mogła L. O. P. P gdyby do niej należało nie 1% ludności, ale choćby 10% i gdyby regularnie wpłacali po 50 groszy miesięcznie.

Do zjednania tych szerokich mas społeczeństwa dążyć winniśmy wszelkimi siłami, bo życie nie stoi lecz kroczy naprzód niepowstrzymanie, a z potrzebami jego musimy się liczyć pod grozą istnienia.

Dlaczego Polska musi bardziej niż inne państwa dbać o rozwój swego lotnictwa?

Z początkiem wojny światowej lotnictwo nie odgrywało jeszcze zbyt wielkiej roli i dopiero z biegiem czasu, gdy wskutek rywalizacji Francji i Niemiec w budowie samolotów, udoskonalono typy nowych aparatów gdy w armji francuskiej powstały dwumotorowe „Gaudrony" i „Spady", zaś w niemieckiej takie „Fockery", Rumplery" i „Albatrosy", gdy nauczono się robić ze samolotu dokładne zdjęcia fotograficzne („aerofoto") nabrało lotnictwo odrazu wielkiego znaczenia w walce, jako jedna z najważniejszych jednostek bojowych. Odtąd rozwój lotnictwa postępuje z nadzwyczajną szybkością i powstają stosownie do celu i zadania, które mają spełnić — aparaty wywiadowcze, lekkie i zwinne myśliwskie, wielkie transportowe i najgroźniejsze bojowce, które nietylko uzbrojone są w liczną artylerję (karabiny maszynowe), ale zabierają ze sobą wielkie masy materjałów wybuchowych, zasypując niemi wojska nieprzyjacielskie i ważne objekty wojskowe. A gdy później zaczęto wyrabiać bomby z gazami trującymi, które samoloty zabierały ze sobą do ataku, stało się lotnictwo najstraszniejszą bronią w no-



Zarząd Woj. Kom. L. O. P. P. w Stanisławowie.

Siedzą od lewej ku prawej stronie:

II Wicepr. W. Kom. L. O. P. P., Generał Łukoski Kazimierz, Dowódca 11. Dywizji Piech. — Prezes Woj. Kom. L. O. P. P., Inż. Wiktor Stefan, Prezes Dyrekcji Kolei Państw. w Stanisławowie — Radczyni Migocka Zofja, Przewodn. Koła Pań. Woj. Kom. L. O. P. P. — I. Wiceprezes Woj. Kom. L. O. P. P., Koncowicz Antoni, Wicewojewoda — Członek Zarządu Woj. Kom. L. O. P. P., Jaxa-Chamiec Józef, Prezes Okręg. Urzędu Ziemskiego.

Stoją od lewej ku prawej stronie:

Sekretarz Woj. Kom. L. O. P. P., Tatara Władysław, Asesor Dyrekcji Kol. Państw. — Kierownik biura Woj. Kom. L. O. P. P., Grotkowski Adam, em. st. referendarz Kolei Państw. — Członek Zarządu Woj. Kom. L. O. P. P., Inż. Południewski Kazimierz, Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publiczn. — Członek Zarządu Woj. Kom. L. O. P. P. Furmankiewicz Wawrzyn, Inspektor Szkół. — Członek Zarządu Woj. Kom. L. O. P. P., Inspektor Dr. Torwiński Józef, Woj. Komendant Policji Państw. w Stanisławowie.

wożytnych walkach. Lotnictwo jest zarazem najlepszą obroną swego państwa przed napadem wroga, gdyż nim on wkroczy na obce terytorjum, już może być zniszczony, lub przynajmniej zatrzymany i unieszkodliwiony. To też obecnie wszystkie państwa poświęcają rozwojowi swego lotnictwa najwięcej uwagi, lecz Polska, posiadająca z trzech stron granice otwarte i z tych właśnie stron najniebezpieczniejszych sąsiadów, powinna to czynić tem intenzywniej, że w razie zawieruchy wojennej może spotkać się z połączonemi siłami tych właśnie sąsiadów. Polska jest w tem niekorzystnem położeniu geograficznem, że graniczy od zachodu i wschodu z potężnemi państwami i dlatego musi posiadać dla zabezpieczenia i obrony swych granic bardziej niż inne państwa, silne i potężne lotnictwo, a to tem bardziej, że właśnie w tych państwach lotnictwo także jest wysoko rozwinięte. Niemcy jeszcze w r. 1918 posiadały 100 laboratorjów aerodynamicznych, 108 fabryk lotniczych o produkcji miesięcznej 2 195 samolotów i 1875 silników, a w przemyśle lotniczym pracowało 100.000 robotników. Każda politechnika niemiecka ma wydział lotniczy, a wyrabiane obecnie przez Niemców cywilne samoloty, dadzą się łatwo przerobić na wojskowe bojowce.

Także przemysł chemiczny stoi w Niemczech na wysokim poziomie i gdy zajdzie potrzeba, potrafią wyprodukować nieograniczone ilości gazów trujących, a w wojnie używają ich jako broni atakującej z największą bezwzględnością. Dowiedli — tego w czasie wielkiej wojny, gdy mimo konwencji haskiej użyli pierwsi na froncie zachodnim bomb z gazami trującymi (iperyt) i spowodowali tem śmierć kilkunastu tysięcy najlepszych synów Francji. Lecz nie ograniczają się Niemcy na tem, co wyżej powiedziano o ich lotnictwie. Aby obejść postanowienia traktatu Wersalskiego, który zakazał im budować samoloty bojowe, porozumiały się z Rosją w sprawie budowy samolotów dla armji niemieckiej. W tym celu wybudowana została w pobliżu Moskwy wielka fabryka samolotów wojskowych, prowadzona i kierowana przez oficerów niemieckich, z której wychodzi corocznie 300 bojowych samolotów, z czego 240 dla armji niemieckiej, 60 zaś dla rosyjskiej. Rząd niemiecki wypłacił już na ten cel 12 miljonów marek złotych. Druga sąsiadka nasza Rosja sowiecka, wyznacza w budżecie miljony rubli złotych na lotnictwo. Jest tam kilka szkół lotniczych. Towarzystwo „Dobrolet“ zbiera olbrzymie fundusze na lotnictwo, urządzając „tygodnie“ lotnicze i opodatkowując szerokie warstwy społeczeństwa rosyjskiego Istnieje prócz tego kilkanaście towarzystw lotniczych, pasażerskich i towarowych. Rada komisarzy ludowych nakazała 25% czystego zysku prywatnych towarzystw handlowych oddawać na korzyść lotnictwa. Z dobrowolnych składek robotników i funkcjonarjuszy buduje się tam całe eskadry lotnicze.



Zarząd Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Kałuszu.

Siedzą od lewej ku prawej:
Władysław Łucki, zastępca skarbnika. — Julia Mielnikówna, członek Wydziału. — Inż. W. Szuster, Przewodniczący Wydziału. Witold Kubrycht, członek Wydziału. — Józef Postupalski, członek Wydziału.

Stoją od lewej ku prawej:
Stanisław Perchał, członek Wydziału. — Por. W. P. Józef Konopka, skarbnik. — Bolesław Wilkoszewski, sekretarz. — Józef Michalewicz, zastępca sekretarza.

Oprócz wymienionych wyżej szkół lotniczych, istnieją w Rosji dla tej wiedzy wyższe Zakłady naukowe, jak Wyższa Szkoła Techniczna i Akademja lotnicza w Moskwie, oraz Wydziały lotnicze przy Leningradzkim Instytucie komunikacyjnym i na Politechnikach w Kijowie i Charkowie. Ponadto znajduje się w Rosji stowarzyszenie „Osoawiachim", mające podobne cele jak nasza Liga O P. P.

W odpowiedzi na zerwanie przez Anglję stosunków gospodarczych z Sowietami za agitację komunistyczną, odpowiedziały Sowiety ogólną zbiórką na cele rzekomo „Obrony narodowej", choć nikt im przecież nie zagraża, a zbiórka ta dała 10 miljonów rubli w złocie, za które wybudowano Instytut obrony chemicznej, pobudowano hangary i lotniska, subsydjowano przemysł lotniczy i chemiczny i urządzono konkursy awionetek, szybowców i modeli lataiących, nadto stworzono nowych kilka szkół lotniczych.

Aby poruszyć masy, rząd sowiecki wysunął hasło „Borba za mir" (walka o pokój), choć nic mu nie grozi, lecz owsem sam zagraża pokojowi, ale osiągnął przezto stworzenie licznych nowych oddziałów Osoawiachimu i zebrał wielkie fundusze na cele lotniczo-chemiczne. Widzimy tedy, jak wielkie czynią wysiłki sąsiedzi nasi od zachodu i wschodu (nie mówiąc już o północnym, który z pewnością skorzystałby skwapliwie z wszelkiej sposobności, aby przeciw nam wystąpić) w rozbudowie lotniczo-chemicznej i że my musimy wszystkie wytężyć siły, aby lotnictwo nasze na takiej postawić stopie, by ono w chwili krytycznej mogło nas zasłonić przed wrogiem i zabezpieczyć nasze granice. Tylko potężna flota powietrzna będzie mogła zabezpieczyć nasze granice i niedopuścić wroga do kraju. Polska mająca takich sąsiadów, musi stać czujnie na straży swych granic z bronią u nogi, a jej samoloty bojowe muszą być zawsze przygotowane do odparcia wrogich poczynań. Gdy zaś najskuteczniejszą dziś bronią obronną są samoloty, a Liga O. P. P. popiera właśnie ich stworzenie i rozbudowę, przeto niech każdy, komu miłą jest Ojczyzna, kto dba o bezpieczeństwo własne i swojej rodziny, wpisuje się zaraz na członka L. O. P. P., a skromnym swym datkiem 50 gr. miesięcznie przyczyni się do realizacji zadań, które postawiła sobie L.O.P.P. Zgłoszenia o przyjęcie na członka przyjmuje w godzinach urzędowych biuro Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Dyrekcji P. K. P. I. p. drzwi 107.

Instytut aerodynamiczny.

Dzień 1-go września 1927 r. należy do najdonioślejszych w historji rozwoju lotnictwa polskiego. W tym dniu

— w obecności Wysokiego Protektora L. O. P. P. Prezydenta Rzeczp. Ignacego Mościckiego — dokonano uroczystości poświęcenia Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, — który po wszystkie czasy świadczyć będzie o gorącym patrjotyźmie i wielkiem poczuciu idei państwowo-twórczej obywateli, zrzeszonych w L. O. P. P. gdyż oni to wszyscy pracą swą i ofiarnością przyczynili się do powstania tej Kuźnicy Polskiej wiedzy lotniczej.

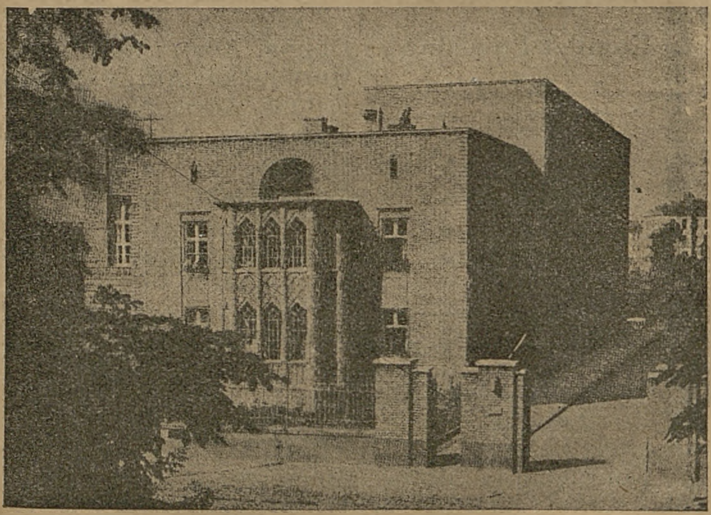
Do tego przełomowego momentu byliśmy zmuszeni korzystać z laboratorjów i stacji doświadczalnych Państw zachodniej Europy, co odbijało się nader ujemnie na rodzimej twórczości w dziedzinie lotnictwa, — na postępie prac technicznych w tym zakresie.

Dziś posiadamy własny Instytut, własne laboratorjum, w którem — w strudze sztucznego wiatru — wyprobowuje grono niestrudzonych inżynierów-konstruktorów lotniczych dobroć konstrukcji nowo-zbudowanych wzgl. nowo-zaprojektowanych samolotów.

Instytut zbudowała L. O P. P. kosztem 1 miljona złp., zebranych z 50 groszowych składek miesięcznych członków.

Stanisławowski Woj. Kom. L. O. P P. przeznaczył na ten cel kwotę 21 311 zł. Lwią część kosztów budowy pokrył Warszawski Kom. L. O. P. P. Gmach Instytutu stanął obok techniki warszawskiej na gruntach, ofiarowanych przez Magistrat m. Warszawy.

Oddany politechnice Warszawskiej pozostaje Instytut obecnie pod kierownictwem wybitnego uczonego, a zarazem jednego z inicjatorów budowy, prof. Politechniki Witoszyńskiego.



Instytut aerodynamiczny.

Ludzi zdolnych i chętnych do wytężonej pracy na tej nowej placówce naukowej polskiej nie brakuje, to też wierzymy, że ta praca twórcza da cały szereg ulepszeń i wynalazków, które przyniosą chlubę polskiemu lotnictwu.

Wierzymy również, że ofiarne społeczeństwo polskie będzie dalej troszczyć się o to, aby nie brakło środków materjalnych, potrzebnych do należytego wyzyskania Instytutu, który będzie trwałym pomnikiem działalności L. O. P. P., pomnikiem patrjotyzmu i twórczej pracy społeczeństwa.

Na jak wysokim stopniu wyposażenia naukowego stoi nasz instytut dowodzi fakt, że fachowcy amerykańscy zwiedzali go i wyrazili podziw dla naszego wspólnego dzieła.

Zarząd Główny L. O. P. P. Warszawa

Ul. Długa l. 50. Telefon 104-56.

Wojewódzki Komitet L. O. P. P. w Stanisławowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych, I. piętro, drzwi Nr. 107.
Adres telegr.: LOPP Stanisławów.
Rach. bież. Bank Gosp. Kraj. Stanisławów. Konto Nr 373.

Komitety L. O. P. P. na terenie Województwa stanisławowskiego.

1) Komitet Powiatowy: Bohorodczany. Adres Starostwo.
2) Komitet Powiatowy: Dolina. Adres: Starostwo.
3) „ „ Horodenka. Adres: Starostwo.
4) „ „ Kałusz. Adres: Starostwo.
5) „ „ Kołomyja. Adres: Starostwo.
6) „ „ Kosów. „ „
7) „ „ Nadwórna. „ „
8) „ „ Peczeniżyn. „ „
9) „ „ Rohatyn. Gimnazjum państw.
10) „ „ Skole. Adres Starostwo.
11) „ „ Śniatyn. „ „
12) „ „ Stanisławów Starostwo.
13) „ „ „ Kolejowy. (Tad. Gonek, Asesor Dyr. Kolej.).
14) Komitet Powiatowy: Stanisławów Skarbowy. (W. P. Franciszek Leszczyński, Dyrektor Akc. i Monop. Spiryt.).
15) Komitet Powiatowy: Stryj. Adres Starostwo.
16) „ „ Tłumacz. „
17) „ „ Turka nad Stryjem. Starostwo.
18) „ „ Żydaczów. Adres: „

Daty statystyczne Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Stanisławowie.

Skład Zarządu:

Prezes: Inż. Wiktor Stefan, Prezes Dyr. Kol. Państw.
I. Wiceprezes: Koncowicz Antoni, Wicewojewoda.
II. Wiceprezes: Generał Łukoski Kazimierz, Dowódca 11. Dyw Piech.
Sekretarz: Tatara Władysław, Urzędnik Dyr. Kol. Państw.
Skarbnik: Lityński Kazimierz, Dyrektor Urz. Akcyz. i Monop. Spir.

Członkowie Zarządu:

Inż. Południewski Kazimierz, Dyrektor Dyr. Rob. Publ.
Migocka Zofja
Dr. Torwiński Józef, Wojew. Komendant Pol. Państw.
Inż. Kuźmiński Leon, Wiceprezes D. K. P., Prezes Kol. Powiat. Koła.

Zastępcy:

Dąbrowski Włodzimierz, Asesor Miasta
Furmankiewicz Wawrzyniec, Insp. szkolny
Jaxa Chamiec Józef, Dyrektor Okręg Urzędu Ziemsk.
Dr. Hamerski Stanisław, Lekarz powiatowy

Komisja rewizyjna:

Dr. Drzewicki Józef, Dyrektor Banku Gosp. Kraj.
Rotter Tadeusz, Dyrektor szkoły handl.
Skibicki Leon, Referendarz D. K. P.
Specht Ferdynand, St. Referendarz D. K. P.
Zubicki Władysław, nacz. Wydz. Województwa.

Liczba członków:

Rok	1925	1926	1927	1928
	—	8799	8010	8312
Zebrano w złotych	56.902 25	71.229·09	59.809·12	—

Liczba Komitetów Powiatowych: 18.
Liczba Kół: 86.

Komitety powiatowe.

(Zestawione na podstawie nadesłanych sprawozdań.)

Bohorodczany. Zarząd — Dr. Nowak, starosta. Kół miejscowych 1. Członków — 30. Komisarz powiatowy

Dolina. Zarząd — Mieczysław Rappé, starosta pow. prezes Piotr Ryczak, sędzia pow., wiceprezes. Stanisław Skotnicki sekretarz IX st. sł., sekretarz. Józef Wojnarowicz, pow. lekarz wet, skarbnik. Członkowie Zarządu: Dr. Mikołaj Balicki, sędzia pow. Stanisław Janiszewski, referendarz VIII st. sł. Kół miejscowych — 3. Członków — 560.

Horodenka. Zarząd — Trześniowski, starosta. Kół miejscowych — 1. Członków — 25. Komisarz powiatowy.

Kałusz. Zarząd — inż. Szuster Włodzimierz, prezes, radca bud. Szałowski Oswald, wiceprezes, mjr. W. P.. Wilkoszewski Bolesław, sekretarz, prof gimn Michalewicz Józef, nauczyciel Konopka Józef, pr. W. P. skarbnik, Łucki Władysław, naczel. Kasy Skarb., Kubrycht Witold, sędzia pow., Michnikówna Julja, dyr. szkoły, Nawrocki Emil, inspektor szkolny, Piasecki Jan, nacz. sądu pow., Postupalski Józef, nauczyciel, Poźniak Erazm, prof gimn. Kół miejscowych — 2. Członków — 172. Wykazuje wybitną działalność pod względem organizacyjnym i finansowym.

Kołomyja. Zarząd — Dr. Skarczyński Bolesław, starosta, prezes. Białowąs Antoni, insp. szkół, wiceprezes. Łysakowski Walery, sekretarz. Słodki Józef, dyr. Banku Pol., skarbnik. Kół miejscowych — 1. Członków — 204.

Kosów. Zarząd — Soja prezes, Widepuhl sekretarz. Kół miejscowych — 1. Członków — 52.

Nadwórna. Zarząd — Motak Jan, insp. szkol., prezes, Cais Teodor, sekretarz. Kół miejscowych — 1. Członków — 60. 7 kół w stadjum organizacji.

Peczeniżyn. Zarząd — Palmi Jan, starosta, prezes. Kozłowski Aleksander, wiceprezes. Bobeczko Michał, sekretarz. Zalot Adam, skarbnik. Pawłowski Franciszek, ks. Pelc Józef, inż. Myśków Witold, Miczko Franciszek. Kół miejscowych 1. Członków — 35.

Rohatyn. Zarząd — Lambert Józef, dyr. gimn., prezes. Drozdowicz Karol, nacz. Sądu, wiceprezes. Szlesinger Izak, prof. gimn., sekretarz. Dr. Szerf Pinkas, adwokat, skarbnik. Lizak Karol, prof. gimn. Ks. Kozłowski Stanisław. Kół miejscowych — 4. Członków — 241. Wykazuje wybitną działalność pod względem organizacyjnym i finansowym.

Skole. Zarząd — Mahr Karol, starosta, prezes. Orski Stanisław, em. radca Sądu, wiceprezes. Orłowicz Józef, ref. starostwa, sekretarz. Horski Kazimierz, dyr. Kasy Chorych, skarbnik. Tota Tadeusz, urzędnik. Kozioł Franciszek, Piejko Władysław. Kół miejscowych — 1. Członków — 280.

Śniatyn. Zarząd — Dr. Golczewski Emil, starosta, prezes. Hlaszewicz, Jurkiewicz Kazimierz, Kostecki Karol, Teodorowicz Leon, Szemelowski Antoni. Kół miejscowych — 6. Członków — 350. Wykazuje wzmożoną działalność pod względem administracyjnym.

Stanisławów. Zarząd — Cisło Stanisław, starosta. Kół miejscowych — 27. Członków — 1391. W tem 16 Kół Policji Państw. z ilością 700 członków. Komisarz powiatowy, reorganizacja Komitetu Powiatowego.

Stryj. Zarząd — inż. Pawłowski. Prof. Teodorczuk, sekretarz. Dyr. Burghart, skarbnik. Hummel, inż. Aktychowski M., Tomanek Kół miejscowych — 1. Członków — 237.

OBYWATELE!

ZAPAMIĘTAJCIE TEN PLAKAT SOWIECKI!



TAK ROZWIĄZUJĄ SPRAWĘ POKOJU BOLSZEWICY!
NIE WYSTARCZA IM NIEZLICZONA ILOŚĆ KAWALERJI, PIECHOTY,
MASAMI SWYCH SAMOLOTÓW GROZĄ ZNISZCZENIEM ŚWIATU!
BROŃMY SIĘ PRZED BRUTALNĄ PIĘŚCIĄ WROGA!
PRZED LOTNICTWEM NAJEŹDZCY OBRONI NAS TYLKO WŁASNE LOTNICTWO
LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA
STWORZY PRZY WASZEJ POMOCY POLSKĄ SIŁĘ POWIETRZNĄ
GWARANCJĘ WASZEGO BEZPIECZEŃSTWA POKOJU I DOBROBYTU
WSTĘPUJCIE W SZEREGI L.O.P.P.

Tłumacz. Zarząd — Dyduszyński, starosta. Kół miejscowych — 3. Członków — 120. Komisarz powiatowy.

Turka nad Stryjem. Zarząd — Zawistowski Tadeusz, starosta, prezes. Machnowski Bronisław, adw., wiceprezes. Michalski Józef, sekretarz. Kuźma Michał, kier. szkoły, skarbnik. Wrzoś Tadeusz, nacz. Urzędu Skarb. Szeremeta Prokop, kier. szkoły. Kunke Wolf. Kół miejscowych — 1. Członków 150.

Żydaczów. Zarząd — Wolański Kół miejscowych — 1. Członków — 280. Komisarz powiatowy.

Komitet Powiatowy Kolejowców. Zarząd — Inż. Kuźmiński Leon, prezes. Inż. Szeligowski Karol. Fertig Marceli. Gonek Tadeusz, skarbnik. Kuryłowicz Aleksander. Tamchyna Franciszek. Kół miejscowych — 22. Członków — 3940.

Komitet Powiatowy Skarbowy. Zarząd — Leszczyński Franciszek. Kół miejscowych — 9. Członków — 185.

Razem Kół miejscowych 86, członków 8312.

Dr. Tadeusz Olszański — Stanisławów.

Ogólne własności chemicznych środków bojowych.

Środkami bojowymi chemicznymi określamy te ciała (nietylko gazowe ale i płynne), które przeznaczone są do unieszkodliwienia przeciwnika przez zatrucie środowiska, w którem tenże się znajduje.

Ażeby jakieś ciało mogło być użyte jako środek bojowy, musi ono odpowiadać pewnym warunkom, a to:

1) musi to ciało być prawdziwą trucizną i szybko działać.

2) musi posiadać zdolność do zamieniania się w parę, o ile jest płynem — w temperaturze stosunkowo niskiej.

3) musi być znacznie cięższe od powietrza, gdyż lżejsze od powietrza będą unosić się w górę, a na powierzchni ziemi w wysokości człowieka (1·50 m. — 2 m.) będzie bardzo słabe stężenie lub żadne.

4) stężenie tego ciała chemicznego musi być stosunkowo małe.

5) nie powinny ulegać działaniu ani powietrza, ani wilgoci, gdyż tracą wówczas na swej sile.

6) musi być wytwarzane z materjału łatwego do nabycia oraz takiego, w które dane państwo jest obficie zaopatrzone.

Podział ciał chemicznych bojowych pod względem działania na organizm.

Rozróżniamy ciała chemiczne 1) duszące, 2) drażniące, 3) żrące (parzące) i 4) trujące.

Podział ten nie jest ścisły, gdyż niektóre ciała zależnie od stężenia mogą działać równocześnie np. drażniąco i dusząco.

1) C i a ł a d u s z ą c e działają przedewszystkiem na narządy oddechowe (nos i płuca) przez wywołanie silnego kaszlu i wielkiej wydzieliny błon śluzowych, skutkiem czego uniemożliwione jest normalne oddechanie.

Do tych ciał należą: chlor, fosgen, chloropikryna, dwufosgen, akroleina.

2) Ciała drażniące wywołują łzawienie, kichanie lub wymioty. Działają więc na narząd wzrokowy, powonienia lub ośrodek wymiotny.

Do tych ciał należą: a) łzawiące: chlorek benzylu, bromek benzylu, jodek benzylu, bromek ksylolu, bromocyanek benzylu chloroacetofenon, b) wywołujące kichanie: dwufenylo-chloroarsyna, fenylodwuchloroarsyna, dwufenylocyanoarsyna, dwufenyloaminochloroarsyna, c) wymiotne: chlorek fenylokarbilaminowy i etylokarbazol.

3) Ciała żrące (parzące) działają przeważnie na powierzchnię ciała (skóra) i dostając się do wnętrza organizmu powodują bardzo ciężkie schorzenia, grożące wprost życiu.

Pozatem obrażenia skórne z początku w postaci pęcherzy, później w postaci rany, są bardzo trudne do wygojenia.

Do tych ciał należą: chloronitrobenzyl (cedenit), dwuchloroetylenosulfina (yperyt) i luisyt (lewisyt) mięszanina 3 ciał.

4) Ciała trujące: powodują zatrucie organizmu przez wytworzenie połączeń chemicznych z chemoglobiną krwi — przez co traci organizm możność doprowadzenia należytej ilości tlenu do tkanek organicznych i ginie z powodu braku tlenu.

Do tych ciał należą: tlenek węgla; kwas pruski.

Własności chemiczne poszczególnych ciał chemicznych bojowych.

1. Ciała duszące.

a) Chlor — ma znak chemiczny Cl, jest to gaz barwy żółto-zielonej o charakterystycznym zapachu. Jest on cięższy od powietrza 2·45 razy. Nazwa maskująca francuska: „Bertolite".

Pod względem chemicznym jest bardzo czynny, gdyż łączy się chciwie z metalami i metaloidami tworząc chlorki. Z tej przyczyny atakuje bardzo energicznie broń palną, wytwarzając na powierzni powłokę wilgotną, która w krótkim czasie zmienia się w grubą warstwę rdzy i w ten sposób broń staje się nieużyteczną.

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·003 mg. na metr sześcienny — 0·003|m³, zaś stężenie powodujące objawy zatrucia 0·15|m³, stężenie zaś śmiertelne 6|m³.

Chlor można wykryć za pomocą papierku jodowo-skrobiowego, który w stanie wilgotnym zmienia swą barwę białą na niebieską. — Rozczyn jodo-skrobiowy przyrządza się w ten sposób: 5 gr. jodku potasu (kalium jodatum) roz-

puszcza się w 250 gr. wody destylowanej i do tego dodaje się 20 gr. krochmalu rozpuszczonego w szklance wody letniej i przefiltrowanego przez bibułę filtracyjną. — W tym roztworze macza się paski bibuły białej i wysusza. Przy wykrywaniu chloru należy bibułę zwilżyć.

Maska przeciwgazowa chroni doskonale przed zatruciem.

b) F o s g e n — znak chemiczny $C_2O_2Cl_4$ w zwykłej temperaturze gaz – poniżej 8^0 C. zamienia się w ciecz barwy ciemno-brunatnej. Otrzymuje się go przez połączenie tlenku węgla z chlorem pod wpływem promieni słonecznych. Jest 3·4 razy cięższy od powietrza, o zapachu zgniłego siana lub zgniłych owoców. W stosunku do chloru jest dwa razy silniej trujący.

Stężenie trujące wynosi 0 015|m^3, zaś śmiertelne 2 5|m^3.

Fosgen można wykryć po charakterystycznym zapachu zapalonego papierosa, który jest bardzo wstrętny, jak również po tem, że amoniak zawarty w flaszce dymi w obecności fosfenu (salmiak). Środkiem chroniącym przed działaniem fosgenu jest urotropina (hexametylente tramin).

Nazwa maskująca francuska „Collongite“ zaś niemiecka „Grünkreuz“.

Napad fosgenowy w dnie słotne jest mniej niebezpieczny niż w dnie pogodne z tego powodu, że wilgoć względnie woda działa na fosgen rozkładająco.

c) C h l o r o p i k r y n a — znak chemiczny $C\ Cl_3NO_2$ bardzo zbliżona do chloroformu, jako jego nitropochodna ($C\ H\ Cl_3$ — $C\ Cl_3\ N\ H_2$). Otrzymuje się przez działanie wapna chlorowanego na kwas pikrynowy (trójnitrofenol) stąd też pochodzi nazwa, lub też przez działanie na aceton mięszanin kwasów solnego i azotowego. Jest to płyn barwy żółtawej, w stanie czystym prawie bezbarwny, bardzo ruchliwy, cięższy od powietrza 5·5 razy, o zapachu ananasowym. Płyn ten jest bardzo lotny.

Nazwy maskujące: francuska: „Aquinite“ angielska: „Vomiting gaz“, niemiecka: „Klop“.

Stężenie trujące wynosi 0·06|m^3, śmiertelne 0·25|m^3.

d) D w u f o s g e n — znak chemiczny $C_2\ O_2\ Cl_4$ w wyższych temperaturach rozkłada się na dwie drobiny fosgenu, stąd jego nazwa. — Otrzymuje się go działaniem fosgenu na alkohol metylowy. Jest to płyn bezbarwny, o silnym zapachu przypominającym zapach zgniłych owoców. — Co do działania jest znacznie silniejszy od fosgenu. Cięższy od powietrza 6·5 razy. Będąc mniej czynnym chemicznie, gdyż z trudnością ulega działaniu wilgoci i wody, jest znacznie trwalszy w terenie niż fosgen

Nazwa maskująca: francuska: „Superpalite“, niemiecka: „Perstoff“, „Grünkreuzstoff“.

Wykryć go można tymi samymi środkami co fosgen.

Stężenie trujące wynosi: 0·25|m^3, śmiertelne 4|m^3.


LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA
LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA
ZEBRAŁA NA CELE LOTNICZE OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO DO DNIA DZISIEJSZEGO
5000000 ZŁOTYCH
TAK POWINNI SPIESZYĆ OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ DO KAS LIGI BY ZŁOŻYĆ NA JEJ RZECZ OFIARY
PIENIĘDZY DOTYCHCZAS ZEBRANYCH UŻYŁA LIGA:
2) NA SZKOŁY PILOTÓW I MECHANIKÓW
3) NA STACJE METEOROLOGICZNE
5) NA SUBWENCJONOWANIE RAJDÓW LOTNICZYCH
OGÓŁEM WYDAŁA LIGA NA CELE LOTNICTWA
OKOŁO 4800000 ZŁOTYCH
LIGA POPIERA Z NIEMNIEJSZYM SKUTKIEM TAKŻE I INNE POKOJOWE CELE LOTNICTWA
LIGA MA PRZED SOBĄ WIELKIE ZADANIA, KTÓRYCH SPEŁNIENIA OCZEKUJE OD NIEJ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.
ZAPISUJCIE SIĘ WIĘC NA JEJ CZŁONKÓW, POPIERAJCIE JEJ CELE I WSPÓŁDZIAŁAJCIE Z NIĄ, BO W SILE LIGI LEŻY POTĘGA OJCZYZNY!
L. O. P. P.

e) Akroleina — znak chemiczny C H_2 CH COH jest to ciecz o niezwykle wstrętnym zapachu, pobudzającym do wymiotów. — Ponieważ bardzo łatwo ulega rozkładowi, więc zwykle używa się jej wraz z innymi domieszkami np. z azotynem amylowym lub hydrochinonem. Jest 2 razy cięższa od powietrza.

Nazwa maskująca: francuska: „Papite".

Stężenie trujące wynosi 0·025|m^3. śmiertelne 0·5|m^3.

Prócz wyżej podanych własności wymiotnych drażni również i narząd wzrokowy (łzawienie).

2. Ciała drażniące.

a) Ciała łzawiące (lakrymatory)

1) Chlorek benzylu — C_6 H_5 CH_2 Cl bezbarwny płyn

2) Bromek benzylu — C_6 H_5 CH_2 Br — ciemnobrunatny płyn

3) Jodek benzylu — C_6 H_5 CH_2 J. — żółty płyn lub ciało stałe z tych trzech pochodnych aromatycznych używany jest bromek benzylu o przykrym ostrym zapachu — powoduje łzawienie. Jest 5·7 razy cięższy od powietrza.

Nazwa maskująca francuska: „Cyclite".

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·0025|m^3, zaś stężenie wywołujące objawy zatrucia 0·05|m^3.

4) Bromek ksylolu — CH_3 C_6H_4 CH_2 Br — ciecz 6 razy cięższa od powietrza — działa wolniej niż poprzednie, ale skutki są daleko trwalsze.

Nazwa maskująca niemiecka T-stoff.

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·0018/m^3.

5) Bromocyanek benzylu — C_6 H_5 CH CN Br — ciecz lub ciało krystaliczne, cięższe od powietrza 6·6 razy.

W bardzo małych ilościach działa drażniąco i łzawiąco, w większych dawkach może spowodować nawet ślepotę.

Nazwa maskująca francuska i amerykańska „Camit".

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·00035/m^3, trujące 0·007|m^3.

Zobojętnić go można ługiem sodowym w roztworze wodnym.

6) Chloroacetofenon — C_6 H_5 CO CH_2 Ck — jest ciałem stałem, o bardzo powolnej zdolności parowania. — Od powietrza jest 5·2 razy cięższy.

Nazwa maskująca francuska „Grandite".

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·00062|m^3, trującę 0·00124|m^3.

Neutralizuje się go ługiem sodowym.

b) Ciała wywołujące kichanie — są to przeważnie związki organiczne w skład których wchodzi arsen i noszą nazwę „sternitów". Prawie wszystkie są pochodne

arseniaku As H_3 albo raczej trójchlorku arsenu As Cl^2, w którym jeden dwa lub wszystkie atomy chloru podstawione są przez jakiś rodnik szeregu aromatycznego.

1) Dwufenylochroarsyna — $(C_6 H_5)_2$ As Cl — ciało stałe cięższe od powietrza 8·7 razy.

Nazwy maskujące: „Clarke", „Blaukreuzstoff", „Sternit".

Paruje bardzo wolno. Stężenie czynne dla człowieka 0 0025|m³.

2) Fenylodwuchloroarsyna — $C_6 H_5$ As Cl_2 jest cieczą cięższą od powietrza 7 5 razy.

3) Dwufenylocyanorsyna — $C_6 H_5$ CN As jest ciałem stałem i jednym z najmocniejszych środków drażniących. — Nazwa maskująca francuska: „Sternite", niemiecka: „Blaukreuz I".

Stężenie czynne dla człowieka wynosi 0 000.001|m³, trujące 0 00025|m³.

4) Dwufenyloaminochloarsyna — NH $(C_6 H_4)_2$ As Cl jest ciałem stałem, koloru żółto-zielonego o bardzo leniwej zdolności parowania. Cięższy jest od powietrza 9 4 razy.

Nazwa maskująca francuska: „Adamsyt", amerykańska: „D. M." wprowadzona przez profesora Adams'a i stąd nazwa.

Z kwasem siarczanym daje barwik czerwony i zostaje zneutralizowany.

c) Ciała wywołujące wymioty działają albo pośrednio przez podrażnienie zakończeń nerwu błędnego (gardziel i żołądek) albo bezpośrednio przez pobudzenie ośrodka w rdzeniu przedłużonym.

1) Chlorek fenylokarbylaminowy — $C_6 H_5$ N. C. Cl_2 jest to płyn żółtawy o zapachu cebuli.

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0 2|m³.

2) Etylokarbazol — $(C_6 H_4)_2$ N. $C_2 H_5$ jest ciałem stałem.

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0·2|m³.

Obydwa te ciała były tylko czasowo używane jako środki bojowe.

3) Ciała żrące (parzące).

Ciała te zawierają w swoim składzie albo grupę nitrową N O_2, lub siarkę S albo arsen As. — Pierwszy z tychże ciał nosi nazwę cedenitu, drugi yporytu, trzeci luizytu.

a) Cedenit — znak chemiczny N O_2 $C_6 H_4$ C H_2 Cl, jest chlorkiem nitrobenzylu, przedstawia ciecz żółtawą, łatwo przechodzącą w ciało krystaliczne, o zapachu gorzkich migdałów. Jest on cięższy od powietrza 5·8 razy.

Zobojętnić go można przez użycie wodv z mydłem. — Jest on mało jeszcze zbadany.

b) Yperyt — znak chemiczny $(C H_2 C H_2 Cl)_2$ S jest

to dwuchloroetylenosulfina — dokładnie zbadany przez W. Mayera w r. 1889. — Otrzymuje się go dwojakim sposobem:

1) Na etylen działa się kwasem podchlorawym, z czego powstaje chlorohydryna — z niej tiodwuglykol a ten ostatni ogrzewany z kwasem solnym daje yperyt (sposób niemiecki).

2) Działaniem na etylen chlorkiem siarki $S_2\ Cl_2$ (sposób francuski i amerykański).

Jest to płyn oleisty, barwy ciemno-brunatnej o zapachu czosnku lub musztardy.

W temperaturze około 14^0 C. tworzy masę krystaliczną. Pod względem chemicznym należy do ciał bardzo opornych. Z wodą reaguje w ten sposób, że tworzy się tioglykol (nietrujący ani parzący) i kwas solny. — Pod wpływem ciał silnie utleniających (nadmaganian potasowy) powstają związki o wiele mniej czynne niż yperyt, zaś wapno chlorowane $Ca\ O\ Cl_2$ rozkłada yperyt na tlenek sulfinowy i chlorek wapniowy $Ca\ Cl_2$ o ile reakcja powyższa przebiega w powolnem tempie (obydwa nietrujące).

W powietrzu yperyt można wykazać za pomocą jodku sodowego Na. J., który w obecności yperytu tworzy związek nierozpuszczalny w wodzie (siarczek dwujodoetylu). Również papieros zapalony w atmosferze zawierającej yperyt nabiera odmienny smak.

Paruje on bardzo wolno dlatego utrzymuje się długo przy powierzchni ziemi. Jest on 5 razy cięższy od powietrza.

Nazwa maskująca niemiecka: „Senfgas‘, „Gelbkreuzstoff“, angielska: „Mustard gaz“, „Lost“.

Najmniejsze stężenie czynne dla człowieka wynosi 0 00005/m^3, trujące 0.002/m^3.

Wrażliwość człowieka na działanie yperytu według badań angielskich jest różna np. osobniki z jasnymi włosami są mniej odporni od brunetów.

Jako ochrona przeciw działaniu yperytem służy specjalne ubranie napojone olejem lnianym lub mięszaniną waseliny 85% i oleju lnianego 15%.

Oparzenie yperytem wywołuje na skórze z początku (po upływie 4—6 godzin) swędzenie, następnie pojawiają się plamki, z których powstają małe pęcherzyki, które zlewając się tworzą duże pęcherze wypełnione cieczą. — Z pęcherzy tych tworza się w dalszym ciągu wrzody bardzo trudno gojące się. — Prócz tych zmian lokalnych wywołuje jeszcze inne natury ogólnej (przemiana materji) polegającej na podniesieniu przemiany azotowej, obecnie mało zbadane.

c) Luizyt — znak chemiczny (Cl CH. CH) As Cl_2 powstaje działaniem ecetylem na chlorek arsenu. Jest płynem żółtawym, który w temperaturze 4^0 C. zestala się na masę krystaliczną. W wodzie nie rozpuszcza się, natomiast łatwo rozpuszczalny w tłuszczach. — Nie był używany podczas wojny, jednakowoż w przyszłości może być do celów bojowych użyty.

Nazwa pochodzi od wynalazcy Lewis'a, który określił go jako „rosę śmierci".

Luizyt można zniszczyć za pomocą silnego rozczynu ługu sodowego lub potasowego.

4) Ciała trujące.

Są to przeważnie trucizny krwi, systemu nerwowego i przemiany materji, te ostatnie dotychczas prawie nie używane jako ciała bojowe.

Typowym przedstawicielem pierwszej grupy jest tlenek węgla, zaś jako przedstawiciel drugiej grupy kwas pruski.

a) Tlenek węgla — pospolicie czad — CO jest gazem bezbarwnym i bez zapachu, lżejszym od powietrza 0·96 razy. Powstaje on przy niedostatecznym dopływie powietrza podczas spalania się węgla — Jest on pod względem chemicznym silnym środkiem odtleniającym, a z metalami ciężkimi tworzy połączenia zwane karbonylami. — Są one również silnymi trucizami. Jako gaz bojowy nie miał zastosowania, gdyż jest lżejszy od powietrza, a powtóre w stanie płynnym jest trudny do utrzymania (zamienia się na płyn w temperaturze 140° C.) jednak ze względu na to, że wytwarza się on w miejscach słabo przewietrzanych, w schronach karabinów maszynowych, czołgach, przy eksplozji materjałów wybuchowych i t. d. przedstawia on bardzo poważne niebezpieczeństwo dla najbliższego otoczenia. Działanie jego na organizm ludzki jest dokładnie zbadane z powodu częstych wypadków zaczadzenia bądź przez nieostrożność lub z powodu samobójstwa.

Tworzy on przedewszystkiem połączenie chemiczne z barwikiem krwi (hemoglobiną) zmieniając ją na bardzo trwały związek pod nazwą karboxyhemoglobina. Jest to związek 200 razy silniejszy od oxyhemoglobiny pod względem związania chemicznego.

Przez to połączenie obniża się zawartość oxyhemoglobiny we krwi, zwiększa się zaś ilość karboxyhemoglobiny i ta własność nadaje temu gazowi piętno trucizny krwi. — Odnośnie do ilości pochłoniętego gazu C O występują objawy typowe lub atypowe, lżejsze lub cięższe.

Obecność tlenku węgla można wykryć za pomocą papierku chloropaladowego ($Pd\ Cl_2$) który zmienia swą barwę z białej na czarną, wskutek redukcji i powstania polladu metalicznego

Najlepszym środkiem unieszkodliwiającym tlenek węgla jest mięszanina tlenków manganu, miedzi, kobaltu i srebra ($Mu\ O_2$ 50% Ca O 30% Co O 15% $Ag_2\ O$ 5%), jak również alkohol etylowy ($C_2\ H_5\ O\ H$), który bardzo łatwo czad pochłania.

b) Kwas pruski -- H C N jest to płyn bezbarwny, w stanie rozcieńczonym o zapachu gorzkich migdałów.

W silnych stężeniach przypomina zapach pluskiew. Ponieważ bardzo łatwo ulega różnym przemianom chemicznym, dlatego mięsza się go z różnymi ciałami zapobiegającymi rozkładowi (Chlorek arsenu chlorek cyny — chloroform) i taka mięszanina nosi nazwę „Vincennite“ (franc.). W tej formie był on używany do pocisków.

Podobnie jak tlenek węgla jest on lżejszy od powietrza 0 96 razy.

Na człowieka działa on przez wytworzenie połączenia z hemoglobiną tzw. cyanohemoglobiny, przezco utrudniony jest proces utleniania następnie działa na układ nerwowy, który z początku podrażnia, a następnie poraża (porażenie ośrodka oddechowego).

Można go wykryć przy pomocy zapalonego papierosa, którego smak zmienia.

O powstaniu i rozwoju Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Stanisławowie.

W drugiej połowie miesiąca września r. 1924 odbyło się za inicjatywą Starostwa Stanisławowskiego w sali posiedzeń tut. Magistratu zgromadzenie obywatelskie, który zagaił ówczesny Starosta i Radca Województwa P. Zenon Głażewski, podnosząc wielkie znaczenie lotnictwa dla obrony Państwa, co ostatnia wojna światowa dosadnie wykazała, a zarazem wezwał Zgromadzenie do wyboru Komitetu dla przeprowadzenia I. Tygodnia Lotniczego na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie. Wybrany zaraz Komitet, na którego czele stanął ówczesny Dyrektor Okręgu Skarbowego Kazimierz Lityński zorganizował i przeprowadził w pierwszej połowie miesiąca października 1924, przy pomocy naszych patrjotycznych Pań, wielu Panów szczególnie urzędników Dyrekcji Kolei Państwowych, Dyrekcji Okręgu Skarbowego i Województwa. I. Tydzień Lotniczy, którego wynik dał kwotę z górą 10 tysięcy złotych, odesłanych do Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie. Po sprawdzeniu i zatwierdzeniu zestawienia rachunkowego I. Tygodnia Lotniczego przez specjalną komisję, przekształcił się powyższy Komitet w Komitet Wojewódzki L. O. P. P., dokonując wyboru Zarządu na podstawie statutu, nadesłanego z Zarządu Głównego w Warszawie z początkiem marca 1925. Wybrani zostali: Prezesem P. Inż. Stefan Wiktor, Prezes Stanisławowskiej Dyrekcji P. K. P., wiceprezesami PP. Kazimierz Lityński i Karol Kasztelewicz naczelnik Wydziału Województwa, skarbnikiem P. Sarzyński, Dyrektor Banku

dla handlu i przemysłu, zaś sekretarzem P. Jan Jasiński, Profesor II. Gimnazjum w Stanisławowie. Prócz tego w skład pierwszego Zarządu Stanisławowskiego Komitetu Wojewódzkiego weszli Płk. Art. pol. Sopotnicki, Prezes Zarządu miasta Wacław Chowaniec, Nadinspektor Pol. Państw., Żarski, Inspektor szkolny Furmankiewicz, Hafter i Panie Zofja Migocka, Marja Seidlerowa, Józefa Fuchsówna. Pierwszy ten Zarząd Stanisławowskiego Komitetu Wojewódzkiego odbył już dnia 16 marca 1925 pierwsze swoje posiedzenie pod przewodnictwem Prezesa Inż. Wiktora, na którem uchwalono zawiązywanie Komitetów powiatowych L. O. P. P. i Kół miejscowych. Tak więc powstały we wszystkich miastach powiatowych Województwa Stanisławowskiego Komitety powiatowe, a w mieście Stanisławowie ponadto Koło miejscowe; a to: Koło kolejowe pod przewodnictwem Wiceprezesa P. K. P. Inż. Leona Kuźmińskiego, Koło skarbowe pod przewodnictwem Dyr Okr. Sk. Kazimierza Lityńskiego, Koło Policji Państwowej pod przewodnictwem Nadkomisarza P. P. Alojzego Buczowskiego, Koło Pań pod przewodnictwem P. Zofji Migockiej i później Koło sądowe, Magistratu miasta Stanisławowa, Nauczycieli Szkół Średnich, wojskowe i inne. Na czoło jednak wszystkich tych Kół miejscowych wybiło się wkrótce Koło kolejowe z liczbą członków ponad 4000, wykazując wybitnie działalność organizacyjną i finansową, skarbowe z liczbą członków ponad 900 i Pol. Państwowej z liczbą członków ponad 600 to też na podstawie odnośnych przepisów statutu uznane one zostały jako powiatowe, podlegające bezpośrednio Komitetowi Wojewódzkiemu. Pod energicznem przewodnictwem Prezesa Inż. Wiktora rozwijały się agendy Stanisławowskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. z nadzwyczajną szybkością, pokrywając siecią organizacyjną całe Województwo, urządzając różne imprezy dochodowe i zbiórki na cele L. O. P. P. i co roku Tygodnie Lotnicze z bardzo dodatnimi wynikami kasowymi, gdyż Komitet i jego Prezes zrozumieli dobrze, że potężne lotnictwo to najlepsza obrona Ojczyzny, to wał ochronny przed najazdem wrogów i najpewniejsze zabezpieczenia Obywateli przed strasznymi skutkami wojny. To też nie ograniczał się Komitet na same tylko imprezy i zbiórki, lecz dokładał wszelkich starań, aby zasady te przeniknęły w najszersze warstwy społeczeństwa i w tym celu urządzał w różnych miejscowościach tutejszego Województwa propagandowe wykłady popularne pokazy filmowe, a gdy z czasem z Obroną Powietrzną połączona została także Obrona Przeciwgazowa, objaśniono znaczenie i skutki tej strasznej broni nowoczesnej i pouczono o sposobach ochraniania się i ratowania przed zabójczymi skutkami gazów bojowych. Aby zaś przysporzyć Lotnictwu młodych sił fachowych, popierał Komitet kandydatów do Szkoły Pilotów w Poznaniu, uchwalając dla nich odpowiednie zasiłki, udzielał stypendja studentom Politech-

niki, a gdy Zarząd Główny rozpoczął w Warszawie budowę Instytutu aerodynamicznego, poparł jego usiłowania znaczniejszą kwotą z własnych funduszów. Wreszcie poczynił Komitet Wojewódzki starania o stworzenie w Stanisławowie Lotniska i wybudowanie hangaru dla lądujących aeroplanów, na co posiada już potrzebne fundusze.

REGULAMIN
dla Kół Szkolnych LOPP.

zatwierdzony przez Radę Główną w dn. 30 stycznia 1928 r.

1. Przy uczelniach mogą być tworzone koła szkolne miejscowe L. O. P. P. — z liczbą członków nie mniejszą niż 10 — na prawach samorządu szkolnego, nie przeczącym zasadom Statutu Ligi.

2. Do kół tych może należeć jedynie młodzież ucząca się oraz personel nauczycielski w danej szkole, przyczem młodzież ucząca się wpłaca zniżoną składkę członkowską po 10 groszy od osoby, oraz 50 groszy wpisowego, personel zaś nauczycielski wpisowe i składki przewidziane statutem dla członków zwyczajnych L. O. P. P.

3. Koła miejscowe szkolne L. O. P. P. rządzą się regulaminem wewnętrznym, zatwierdzonym przez władzę szkolną danej uczelni i rozpoczynają swą działalność po zatwierdzeniu przez odpowiednie organy L. O. P. P.

4. Władze miejscowe koła szkolnego tworzy zarząd wybrany przez ogólne zgromadzenie koła, oraz opiekun delegowany przez dyrekcję szkoły z pośród personelu nauczycielskiego danej uczelni.

5. Opiekun reprezentuje koło na zewnątrz (wobec organów L. O. P. P.) i sprawuje nadzór nad działalnością koła, jemu też są przedkładane wszelkie uchwały koła pod grozą nieważności.

6. Program pracy kół zatwierdzają w porozumieniu z opiekunem lokalne organy L. O. P. P., one również kontrolują jego wykonanie.

7. Koła szkolne miejscowe w myśl paragrafu 1 art. 10 Statutu Ligi przelewają wszelkie swe fundusze, po potrąceniu niezbędnych wydatków administracyjnych, do właściwego Komitetu Powiatowego lub Miejskiego L. O. P. P. Odpowiednie placówki Ligi będą w miarę potrzeby udzielały kołom szkolnych subsydjow.

8. Koła szkolne będą likwidowane przez właściwy zarząd L. O. P. P. w razie bezczynności lub pracy niezgodnej ze statutem Ligi lub też na żądanie właściwej władzy szkolnej.

9. Przy placówkach szkolnych L. O. P. P. mogą być organizowane kursy dla specjalnych prac w zakresie lotnictwa. Opiekunów tych kursów będą wyznaczać właściwe zarządy L. O. P. P. w porozumieniu z Kuratorjum.

10. W wypadkach nieprzewidzianych w niniejszym regulaminie obowiązuje Statut L. O. P. P. Kwestje sporne i nieunormowane zarówno przez regulamin niniejszy, jak i Statut Ligi rozstrzyga Sekcja dla spraw młodzieży przy Zarządzie Głównym L. O. P. P.

L. O. P. P.

Cztery litery — a cóż się w nich mieści,
Jakaż myśl piękna, którą trzeba witać?
Cztery litery — a ileż w nich treści,
Dla tego, który sercem umie czytać?

Trzeba nam skrzydeł! idea to stara,
Marzona zawsze przez wieszcza czy barda,
Od pierwszych wzlotów słonecznych Ikara,
Czy od obliczeń żmudnych Leonarda.

Lecz dziś to nie jest marzenie artysty,
Którego woła nieb rozpiętych czystość,
Ale przepustka do żyjących listy,
Ale brutalna, naga rzeczywistość

Na nic przydadzą się przyziemne sztuki,
Na nic orlęta, idące w śmierć rade,
Kiedy nad Polską, tak jak czarne kruki,
Wzlecą maszyny, niosące zagładę.

I kiedy oddech nam zatrują jadem
I kiedy popłoch rozniosą wśród ludu,
A my z obliczem wylękłem i bladem
Będziemy cicho oczekiwać cudu.

Trzeba nam skrzydeł! — niech w słońcu zaświecą
Nasze eskadry skryte za chmurami
I niech na kruki orły polskie zlecą,
Bijące w piersi wroga piorunami.

Gdy będzie czuwać ziemia i powietrze,
Gdy propelerów pieśń rozedrze ciszę,
Już nas huragan dziejowy nie zetrze
I między zmarłych więcej nie zapisze.

A wtedy słysząc szum stalowych skrzydeł
Pośród ojczystych niebiosów ogromu,
Będziemy mogli spać bez snów — straszydeł,
Silni w swym kraju i wolni w swym domu.

Henryk Zbierzchowski

Jerzy Zarzycki

A gdy światło po drodze zagaśnie.

Pan Ksawery Nielicz, właściciel małej piętrowej kamienicy przy ul. Niecałej, w skromnym swoim domku prócz kilku lokatorów, płacących zasadniczo czynsz regularnie pomiędzy 1 a 20-tym każdego miesiąca, posiadał ponadto żonę i czworo dzieci, z których najstarsze kończyło właśnie piętnasty rok życia.

Po okresie górnej i chmurnej młodości, spędzonej w pięknem mieście uniwersyteckiem, po napisaniu kilkunastu fachowych rozpraw z dziedziny matematyki, osiadł wreszcie na stałym gruncie w małem prowincjonalnem miasteczku, którego swoistą cechą było to, że on, tj. pan Nielicz, ksiądz, sędzia i aptekarz stanowili tzw. katolicką mniejszość narodową. W tym czasie datują się dwa ważne wypadki w życiu naszego bohatera, wypadki o katastrofalnem napięciu, które, bądź co bądź zaważyły na jego szali życiowej. Po pierwsze, przyjął on mianowicie posadę zwyczajnego profesora w miejscowem gimnazjum, po drugie ożenił się.

Chociaż przez cały przeciąg swej młodości zaliczał się zawsze do rzędu tak zwanych antyfeministów i był absolutnym propagatorem idei bezżeństwa, znalazłszy się na gruncie rodzinnej mieściny, uległ zakulisowym wpływom miejscowego towarzystwa i popełnił ten czyn, który w jego oczach wyglądał dotychczas jako nonsens — a nawet zbrodnia.

— Nie masz to jak kawalerski stan — zwykł był mawiać p. Nielicz w rozmowie ze swymi kolegami. Człek jest wolny, nie ma żadnych osobisto-rodzinnych obowiązków. Robi, co mu się żywnie podoba.

Wyobraźcie sobie, mawiał czasem dalej w przystępie szczerości, człowiek taki jak ja, lubi wolność, świeże powietrze, zmiany otoczenia. Przypuśćmy. że chciałbym naprzykład wyjechać zagranicę dla kontynuowania studjów. No i co — zaraz balast na głowie, żona — i dzieci. Zaraz obowiązki!

Na usprawiedliwienie p. Neliċza musimy podać fakt, że w chwili wygłaszania tych sentencji, wiek jego wahał się między 21-23 rokiem życia

Błogo i spokojnie upływały rodzinie Neliczów chwile w prowincjonalnej mieścinie. Ojciec rodziny chodził do szkoły, gdzie udzielał ponadto, jako zapalony skrzypak. nauki gimnastyki i robót ręcznych. A kiedy wracał po pracy do pokoju obwieszonego pieluchami najmłodszego potomka, — po spożyciu skromnego posiłku południowego, zwykł był siadać w bujającym fotelu, zapalał nieodzownego papierosa i zagłębiał się w rozmyślaniu nad dawną minioną przeszłością.

A kiedy wszystko dookoła uciszyło się, lokator na górze przestał odrabiać lekcje śpiewu, żona z dziećmi wyruszyła na codzienną przechadzkę za miasto, p. Nielicz, pogładziwszy resztki bujnej niegdyś czupryny, której widome znaki pozostawały na klapie i kołnierzu cokolwiek już wypłowiałej marynarki, szedł chyłkiem do szafy, wyciągał skrzypce o trzech strunach i wygrywał smętne melodje. Ktoby go w tej chwili zobaczył, nie uwierzyłby, że to ten sam profesorzyna gimnazjum, jadający na obiad zupy kartoflane i grzybowe. Twarz jego nabierała dziwnego uduchowienia, palce lekko i delikatnie przesuwały się po strunach, — a dziwne dalekie melodje rozlewały się po pokoju, kładąc się po prostych, połamanych niemal sprzętach, wypłowiałej kanapie i starych dawno niepranych firankach.

Zapadał głęboki zmrok, a p. Nielicz grał dalej. Wyczarowywał ze swego instumentu, jakieś subtelne kołysanki i tęskne marzenia, które symfonję wokół zdawały się unosić nad jego głową i cicho łkać. jakby im źle było w tych zimnych, obojętnych murach. Dopiero, kiedy z daleka zaczął dolatywać szelest kroków, widocznie rodzina wracała z przechadzki, odkładał skrzypce i chował je do szafy, jako przegródkę między praną, a brudną bielizną.

Tyle już lat minęło, a w życiu jego nie zaszła żadna ważniejsza zmiana.

Wiadomość o powiększeniu się rodziny przyjął ze stoickim spokojem i z pewną złością odczytał kilka telegramów kolegów rozrzuconych po całym świecie. Odbijał dalej pracę dnia codziennego, robił nawet plany na daleką metę — jakby już nic nigdy nie mogło ich pokrzyżować.

Aż raz p. Ksawery nie poszedł do pracy. Rano na opryskliwe wołanie żony, by ruszył się wreszcie z barłogu, odpowiedział stanowczo, że dziś do szkoły nie pójdzie, bo czuje się źle.

Od tej chwili stał się dla wszystkich zimny i opryskliwy. Obracał się jedynie niechętnie na swojem posłaniu i nie reagował zupełnie na wszelkie podniety ze świata zewnętrznego.

Bolało go mocno w krzyżach, w piersiach czuł jakieś przejmujące kłucie, z gard a wychodził oddech ostry, syczący. Termometr wskazywał czterdzieści jeden stopni gorączki.

Dopiero gdy przyszedł doktór, pan Ksawery, obrócił się niespokojnie i pomyślał sobie.

— Teraz z pewnością umrę

Wizyta nie trwała długo, lekarz uważnie zbadał pacjenta pokręcił głową i rzekł.

— Właściwie źle z panem i nieźle.

Trzeba tylko opieki, wielkiej pielęgnacji.

Należałoby także wyjechać gdzie stąd, do Włoch, na Riwierę. Płuca trochę zajęte. Ale co się panu właściwie stało?

Może był pan na jakimś przeciągu?

P. Nielicz próbował odpowiedzieć, ale przeszkodził mu w tem suchy gwałtowny kaszel. Uśmiechnął się tylko boleśnie i machnął ręką.

No, w każdym razie trzymajmy się profesoruńciu — rzekł na odchodnem lekarz. A wszystko będzie dobrze. W kuchni tymczasem zapanował prawdziwy dzień sądu.

— Skaranie Boże z tym starym — zawodziła matka rodziny. — Nie miał co innego ze sobą robić i zachciało mu się chorować.

A skąd ja wezmę pieniądze na doktorów i lekarstwa! Bóg jest zawsze nad porządnymi ludźmi p. Nieliczowa — zakonkludowała praczka, — zabierając się do gruntownego czyszczenia nagromadzonej bielizny. Nie trzeba nigdy wyrzekać się, a tylko pogodzić się z tem, co nas na każdym kroku spotyka.

— Ale, żeby akurat wypadło to, wtedy, gdy ja Maryśce muszę kupić nową sukienkę — nie chciała się dalej pogodzić gospodyni. — A Jasio też chodzi w podartych porciętach. A Wicia i Irka co? Kiedy się człowieka parszywy los przyczepi, to już go nie puści.

Nastała noc. Pogaszono wszystkie lampy, tylko u p. Nielicza płonęła, na wszelki wypadek.

Z drugiego pokoju dochodził odgłos chrapania całej rodziny — widocznie wszystko spoczywało już w błogim odpoczynku. P. Ksawery z trudem zwlókł się z posłania. Nie stał pewnie na nogach, za każdym krokiem czuł, że tysiące szpilek wbija się w jego ciało. Dowlókł się jednakże do szafy, wyjął stamtąd skrzypce, a potem drżącemi rękoma z pomiędzy stert papierów i starych gazet wydobył jakiś skrypt.

Następnie położył się z powrotem na swoje łoże, otwarł kartki pożółkłego już zeszytu, i wodząc delikatnie po strunach, rzucał oczyma po literach, które ongiś sam stawiał.

„... jesteśmy razem ze sobą. Pracujemy, piszemy, tworzymy plany nowych problemów myśli. Zapał młodzieńczy unosi nas daleko zdaje się, że nic nigdy nie stanie nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego wszystkiego, co czujemy. Myśli kłębią się, w głowie — tyle trzeba zrobić — tyle dróg przed nami. Istnieje w nas pewna doza nauki, inteligencji i siły. Przemieniamy się powoli w nowe istoty, które nicie przewodnie spraw społeczeństwa wezmą w swoje ręce i poprowadzą je ku nowym, nieznanym dotychczas, wielkim dniom. . Robota pali się nam w rękach, każdy dzień to krok bliżej do urzeczywistnienia naszych celów...“

Obrócił kilkanaście kartek dalej i zatrzymał się przy końcu zeszytu:

„... a dzisiaj, gdybyśmy się zeszli razem ze sobą i zaczęli rozmawiać na ten sam temat — cóż moglibyśmy powiedzieć o życiu i ludziach. Z jaką odwagą sięgnęlibyśmy do dawnych planów i problemów świętych tajemnic niemal w ciszy pokoju naszego — ty na drugim końcu świata, kto wie czy żyjesz jeszcze, leczysz potargane nerwy i chorobę literackich popędów.

A ja... Czemu nie przyjedziesz do mego domku, ażeby odpocząć w pokoju, od tygodni nie sprzątanym i nie przypatrzysz się szczęściu rodzinnemu — o którem potrafiłeś mi nieraz mówić. A może i ty mógłbyś mi to samo napisać.

... Czy ja wiem.., wszystko się kręci dookoła. Ideały i myśli biorą w łeb, unoszą je daleko i biorą za sobą życie skołatane i grosza nie warte..“

Dziwnie się w tej chwili zrobiło na duszy panu Nieliczowi. Do oczu nabiegły łzy, łzy strasznych myśli i pragnień, poczęły spływać powoli na skrypt leżącego pamiętnika, a na usta p. Ksawerego uśmiech jakiś dziwny wypłynął.

Było w nim coś w rodzaju ironji i wiwisekcyjnej radości jako uciechy bolu

Przymknął oczy. Zdawało mu się, że jest znów tym samym dwudziestokilkuletnim młodzieńcem, snującym w gorączce cudowne plany i zamiary.

— O! — myśli sobie p. Nielicz, jakto jakoś dziwnie, człowiekowi na świecie. Jestem znów u siebie w dawnym pokoju z czasów studjów uniwersyteckich. Chodzimy z kolegą planów i myśli, między czterema ścianami i omawiamy to wszystko, co ma się stać treścią naszego życia. I nagle z piersi naszej dobywa się tęskna „kołysanka“, motto dni naszych i ideałów“.

„... Śpij, śpij malutki!...“

— Dlaczego, dlaczego, — co jest — czemu tak dusi, dławi, czemu to wszystko znikło, — rozwiało się jak sen, tak strasznie mi źle, ciężko — dyszał p. Nielicz.

I opadł w omdlenie.

Ale wizje wróciły znów.

Tak coś łka na dworze wicher, z takim impetem bije o okna i ściany kamienic.

Kto tam — kto puka?...

„Śpij, śpij malutki...“

Straszne, okropne rzężenie wydobyło się z piersi. Na czoło wystąpił mu kroplisty pot.

— Dusi, dławi mnie — o Boże, Boże! Żono, dzieci...

I znów cicho.

Z rąk jego wysunęły się skrzypce i z jękiem upadły na podłogę.

Bezkształtna już niemal masa powstała z barłogu i zaczęła stawiać kroki.

— Idę, idę, szeptał p. Nielicz — patrząc w dal obłąkanemi oczyma.

Wyciągnął przed siebie ręce.

— Idę, ku czynom, życiu i sławie wyszeptał niedosłyszalnym już głosem. A za sobą prowadzę świat na nowe tory.

I runął na ziemię.

— — — — — — — — — — — — — — —

A gdy blady świt zaglądnął do mieszkania p. Nielicza, dogorywała już świeczka na szafce obok jego łóżka.

Zamknął zastygłe oczy, a myśli z pamiętnika i tony skrzypiec właściciela zabrał ze sobą i uniósł je w niezmierzone przestworza.

Dr. Stanisław Hamerski.

Pierwsza pomoc w wypadkach zatrucia gazami bojowymi.

Jeżeli mamy mówić o pierwszej pomocy u zatrutych gazami bojowymi, to naturalnie nie powinniśmy myśleć o pomocy lekarskiej lecz o pomocy, jakiej każdy człowiek powinien udzielić swemu bliźniemu, widząc go w niebezpieczeństwie życia, a za takiego musimy uważać każdego, który był wystawiony na działanie gazów bojowych. Zupełnie naturalną jest rzeczą, że pomoc ta będzie zależała od rodzaju gazu jaki był przez wroga użyty, a tem samem od rodzaju objawów przezeń wywołanych.

Gazy bojowe dzielimy na 4 kategorje:

1) Gazy duszące np.: chlor, fosgen, chloropikryna, ketony bromowe.

2) Gazy żrące np.: iperyt, luizyt.

3) Gazy drażniące: a) wywołujące łzawienie (bromek benzylu) b) wywołujące kichanie (chlorek dwufenyloarsynu) c) wywołujące wymioty (dwuchlorek fenylokarbilaminowy).

4) Gazy trujące np.: kwas pruski, tlenek węgla (czyli czad).

Gazy pierwszej kategorji działają przedewszystkiem na płuca i to w dwojaki sposób: po pierwsze drażnią oskrzela i pęcherzyki płucne, wywołując w ten sposób obrzęk ich, wskutek czego tlen z powietrza nie może być do krwi wchłaniany; powtóre działają na funkcję oddechania odruchowo, to jest tak, jak to się dzieje przy nagłem pociągnięciu przez nos silnego amoniaku; wtedy oddech niejako zamyka się na pewien przeciąg czasu.

Chory zabity gazem duszącym będzie miał wygląd człowieka duszącego się, oczy czerwone, załzawione, usta sine, oddech będzie miał powierzchowny (płytki), a przytem będzie miał ostry przykry kaszel.

Przedewszystkiem należy takiego chorego umieścić w atmosferze wolnej od gazu i zastosować bezwzględny spokój, a następnie, jeśli wyżej opisane objawy są ciężkie, powinno się zastosować upust krwi dosyć obfity: 1—1½ szklanki Bardzo często można tylko w ten sposóp uratować życie. Naturalnie że zabieg ten należy zrobić tylko wtedy, kiedy w żaden sposób nie można w bliskości znaleść lekarza lub choćby nawet felczera. Zabieg bowiem taki jest właściwie operacją i nieumiejętnie lub nieczysto zrobiony, może potem zagrażać życiu chorego. Wykonuje się go w ten sposób, że uciska się ramię powyżej łokcia, zawiązując je dość silnie chusteczką tak, aby żyły na wewnętrznej stronie łokcia nabrzmiały. Następnie wymywa się dobrze wewnętrzną stronę jodyną, spirytusem lub eterem (w nagłym wypadku ciepłą wodą i mydłem) a potem wyżarzywszy ostry nożyk (w nagłym wypadku scyzorek) w płomieniu ognia przecina się żyłę w przegubie łokcia, ukośnie do jej przebiegu. Skoro wypłynie dostateczna ilość krwi, przykłada się do rany kawałek gazy lub czystej szmatki zamaczanej w spirytusie, czy jodynie (jeżeli tego niema, to należy ten kawałek gazy lub szmatki podczas puszczania krwi wygotować dobrze we wrzącej wodzie, a następnie nie wysuszając przyłożyć do rany), odejmuje się bandaż znajdujący się powyżej ramienia, nakłada się na gazę trochę waty i zawiązuje się bandaż w miejscu zranionem lekko go uciskając. Ramię musi być i podczas i po operacji wyprostowane. Po tym zabiegu, którego dobrodziejstwo przeważnie zaraz się uwidocznia, można dopiero, o ile to jest możliwem t. zn. jeśli w pobliżu jest apteka, dawać choremu do oddechania małe ilości tlenu, a następnie postarać się o przewiezienie go do szpitala, bacząc na to bardzo, by cały transport odbywał się z jak najmniejszym wysiłkiem dla niego. Dobrze jest dać takiemu choremu trochę mocnej czarnej kawy.

Do drugiej kategorji gazów bojowych należą gazy żrące, których przedstawicielem jest iperyt Jest to gaz najbardziej ze wszystkich zdradliwy, dlatego, że w pierwszych godzinach działania jego się nie spostrzega. Obecność jego poznać

można tylko po lekkim zapachu musztardy lub czosnku. Dopiero po mniej więcej 6-ciu godzinach od chwili, kiedy zaczął działać (czasem nawet znacznie później bo i 36-ciu godzinach) występują pierwsze objawy, a to zmęczenie, ból głowy, nudności i wymioty później bardzo silne bóle oczu i uczucie obcego ciała pod powiekami, przytem wstręt do światła, jeszcze później ból przy połykaniu, chrypka i kaszel. Na skórze występują objawy oparzenia, a więc zaczerwienienia, pęcherze, a nawet miejscowe obumarcia skóry. Samo przez się rozumie, że zatrucia iperytem, u których już wystąpiły powyższe objawy, nadają się tylko do leczenia szpitalnego. My musimy tylko wiedzieć, jak mamy postępować w takim wypadku, kiedy mamy przed sobą osobnika, który przebywał właśnie w okolicy zatrutej iperytem, u którego więc najprawdopodobniej za godzinę, dwie lub trzy objawy te zaczną dopiero występywać. Ponieważ iperyt zrasza niejako całą powierzchnię naszego ciała, wsiąka w ubranie i bieliznę, dostaje się do jamy nosowej, ustnej i gardzieli, dlatego pierwszą naszą czynnością powinno być usunięcie zupełne odzieży i wymycie dokładne całego ciała ciepłą wodą i mydłem; głowę należy ogolić i również obmyć. Następnie po obmyciu ma się posypać ciało chlorkiem wapnianym i lekko go wcierać. Oczy należy przemyć rozczynem sody jadalnej, mniejwięcej łyżeczkę na szklankę wody. Tymsamym rozczynem należy płukać usta i gardło. O ileby już wtedy wystąpiły jakieś objawy ze strony żołądka np. bóle, można ten sam rozczyn sody podawać do zażywania: co 3—4 godziny szklankę takiego rozczynu.

Drugim gazem żrącym jest luizyt, którego nazwa pochodzi od kapitana Levis'a (czytaj Luiza) nazwany także „rosą śmierci". Posiada bardzo słaby zapach, ulatnia się trudno, działanie zaś jego jest szybkie i śmiertelne. Zwierzęta giną po kilku godzinach, jeśli kilka kropel luizytu dostało się na ich skórę. Na ludzi nie był stosowany.

Z pomiędzy gazów bojowych, ważniejszą rolę odegrały w minionej wojnie dwie pierwsze grupy t. j. duszące i żrące, to też przedewszystkiem przed nimi starano się obronić. Przeciw działaniu gazów duszących wynaleziono maski gazowe, których działanie polega na tem, że powietrze zatrute gazem, zanim dostanie się do przewodu oddechowego człowieka, musi przejść przez filtr znajdujący się w masce, a napojony taką substancją chemiczną, która łączy się z gazem trującym i neutralizuje w ten sposób jego działanie. Jednakowoż maski gazowe mogą być skuteczne tylko przy gazach duszących. Przy gazach żrących działają one tylko połowicznie t. zn. chronią tylko przewód oddechowy, natomiast powierzchnia całego ciała pozostaje nadal narażoną na ich działanie. Tutaj starano się zaradzić niebezpieczeństwu przez smarowanie skóry ciała i napajanie odzieży tłuszczem.

Trzecia kategorja gazów bojowych to wymienione na początku gazy drażniące, które jednak wywołują u zagazowanych niemi objawy lekkie i szybko przemijające. Jedne z nich, jak bromek benzylu, wywołuje podrażnienie oka i bardzo obfite łzawienie. Pomoc w tych wypadkach będzie polegała na przemywaniu oczu roztworem soli kuchennej w destylowanej lub w końcu przegotowanej wodzie w stosuku 14 : 1000.

Drugie z nich jak chlorek dwufenylo-arsynu drażni błonę śluzową nosa i wywołuje nie dające się powstrzymać kichanie przyczem z oczu i z nosa odchodzi obfita wydzielina, a chory uczuwa silny ból głowy w okolicy czoła. Objawy te po umieszczeniu chorego w powietrzu czystem do kilku godzin ustają tak, że przy zatruciu tym gazem pomoc nasza jest zbyteczną.

Trzecie wreszcie, wywołujące mdłości i wymioty, jak dwuchlorek fenylokarbilaminowy również nietrujące, a mające na celu zmuszenie zagazowanego (z powodu wymiotów) do zdjęcie maski i wystawienie go na działanie innego gazu np. duszącego. Pomoc naszą w tych wypadkach będzie się ograniczała także tylko do umieszczenia chorego w atmosferze czystego powietrza.

Czwartą wreszcie kategorję gazów bojowych stanowią gazy w całem tego słowa znaczeniu trujące. Należy tu przedewszystkiem kwas pruski, którego działanie jest tak szybkie, że człowiek ginie już w kilka minut po zatruciu i nietylko laik, ale nawet lekarz, nie może w tych wypadkach choremu pomóc, a pomoc ta będzie polegała na usunięciu z zatrutej atmosfery, zastosowaniu sztucznego oddechania i podawania do oddechania tlenu Szczęściem gaz ten jest tak trujący, że już samo manipulowanie nim, stanowi dla człowieka poważne niebezpieczeństwo. Z tego powodu w minionej wojnie prawie nie był używany.

Praktycznie ważniejszym dla nas gazem trującym jest tlenek węgla czyli zwykły czad. Gaz ten bezbarwny i bezwonny zostaje bardzo szybko wchłonięty w krew, gdzie łączy się bardzo silnie z barwikiem krwi: hemoglobiną która znajduje się w czerwonych ciałkach krwi i wywołuje w ten sposób zatrucie całego organizmu. Objawy zaczadzenia znamy z życia codziennego, a pierwsza pomoc polegać będzie jak przy zatruciu kwasem pruskim t. zn. przedewszystkiem usuniemy chorego z zatrutej atmosfery, następnie będziemy stosować sztuczne oddechanie, a wreszcie podamy mu do oddechania tlen. Chory taki powracając do przytomności może popaść w stan podniecenia (po zatruciu tlenkiem węgla) i zachowywać się podobnie jak człowiek pijany. To też kiedy podczas wojny zobaczymy człowieka, przybywającego z linji bojowej lub z miejsca, gdzie dopiero były większe eksplozje materji wybuchowych (gaz ten bowiem wytwarza się przy eksplozjach innych materji wybuchowych w wielkich ilościach),

który robi wrażenie pijanego bez względu na to czy jest on rzeczywiście pijanym, powinniśmy mu udzielić natychmiast pomocy jakiej się udziela przy zatruciu tlenkiem węgla. Z tego widzimy, że pierwszą i najważniejszą rzeczą przy ratowaniu zatrutych gazami jest odcięcie ich od zatrutej atmosfery, a umieszczenie w czystej, następnie pozostawienie ich w jak największym bezruchu, — przy siności twarzy i bardzo powierzchownem oddechaniu upust krwi. — Przez odcięcie od zatrutej atmosfery rozumie się także założenie maski przeciwgazowej, jeśli chorego nie można przenieść na miejsce wolne od gazu, po tych pierwszych czynnościach stosuje się środki podane w poprzednich ustępach przy każdej z poszczególnych kategorji gazów, a wreszcie stara się usilnie o umieszczenie chorego w szpitalu, ewentualnie o udzielenie mu pomocy lekarskiej.

Przy nowoczesnym olbrzymim rozwoju wszystkich gałęzi wiedzy, nauka o gazach postępuje wielkimi krokami naprzód, wyniki jednak z łatwo zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy. Musiano już dotychczas wynaleść cały szereg nowych gazów, o bardziej jadowitych i zdradliwych własnościach. Może też i pierwsza pomoc przy tych nowych gazach będzie wymagała więcej umiejętności. To dopiero jednak jest kwestją przyszłości

❀ ❀

Józef Białynia Chołodecki.

Z głębi krainy terroru i mordów?

W odległości 1550 wiorst od Piotrogrodu, a 1505 wiorst od Moskwy, 642 wiorst od gubernialnego miasta Wiatki, a 526 wiorst od stacji kolejowej w Kazaniu, wznosi się w powiecie sarapulskim potężna osada, Sżewska fabryka broni, licząca około 38.000 ludności. Tam to pracowało w zimie roku 1915–1916 około 1.800 jeńców wojennych przy wyrąbie drzewa, wśród nich młodzież warstw inteligentnych, jak Karol Babel, de Fronsberg, uczeń gimnazjalny ze Stryja, Feliks Czerwiński, uczeń gimnazjalny z powiatu brzeżańskiego, Tadeusz Fabiański, akademik ze Lwowa, Juljusz Pietrak, słuchacz Akademji Handlowej z Krakowa, N. Watyński, Hipolit Wierzycki, leśnik z Rabki, Stanisław Zięborak, akademik ze Lwowa — wszyscy z oddziału Legjonów, wzięci do niewoli w bitwie pod Tarnawicą, dalej Józef Tobola, nauczyciel z Krakowa z 13-go pułku piechoty i inni.

Panem życia i śmierci tej grupy nieszczęśliwych był praporszczyk Mikołaj Babuszkin, istny t y g r y s w l u d z-

kim ciele, godnym towarzyszem jego Aleksander Gornaków.

„Wymrożę, zniszczę, wytłumię całe to sobacze plemię“ zawyrokował Babuszkin i z całą konsekwencją zabrał się się do niegodnego dzieła. Pierwszym środkiem było morzenie głodem jeńców, dostarczanie im, zniszczonym do ciężkiej pracy ręcznej, pokarmu ilościowo i jakościowo nieodpowiadającego wymogom ludzkiego organizmu. Łatwo zrozumieć, gdzie tonęły w ten sposób zasoby. Drugim środkiem mitręgi było narażenie jeńców na ciężkie, śmiertelne choroby. Zabraniano im wdziewania odzieży i obuwia, gdy byli zmuszeni, wychodzić poza próg baraków w mroźne, wichurne, śnieżne noce zimowe. Osłabionych, chorych nawet zniewalano do wybiegania w razie potrzeby w samej tylko bieliźnie, do brodzenia boso po głębokim śniegu. Dzikie rozporządzenia te motywowano obawą, iżby odziany osobnik nie umknął z osady pod osłoną nocy. Opadających z sił, trawionych gorączką, odzianych w strzępy szmat tylko, pędzono przemocą do roboty po lasach, zasypanych zwałami śniegów. Niełatwe tam zadanie przypadało jeńcom w udziale. Każda dwójka musiała ściąć, przepiłować, zwlec lub znieść, połupać i poustawiać codziennie po piętrze paliwia. Pracujże teraz wśród takich warunków biedny człowiecze! Od świtu do nocy w pocie czoła, nie myśląc o wypoczynku, tem mniej o posiłku, wytężał każdy swe siły, lecz ileż to razy mimo wszystko, nie zdołał sprostać zadaniu. A wtedy czekały go w domu niewysłowione męki.

Dobrze jeszcze, jeśli skończyło się na słownych zniewagach, na szturchańcach, na biciu pięstuchem po karku i głowie, na przywiązaniu do słupa i policzkowaniu ubezwładnionego, ileż to jednak razy przystępowano do boleśniejszej egzekucji.

Prowadzono ofiary do budynku łaziennego i tam obnażone smagano kijami, wygotowanemi poprzednio, dla trwałości w ukropie. Trzech sołdatów wymierzało z rozmachem przepisaną liczbę plag wijącemu się z bolu skazańcowi, a gdy bezwładny, omdlały, zsunął się z ławki, dopełniano razy, leżącemu na ziemi. Rozpaczne jęki bolu i cierpień westchnienia płynęły wtedy codziennie głuchem echem po głębinach borów. Zbitych zatrzymywano na miejscu, aż nie oschły łzy i oblicze nie przybrało spokojniejszego wyrazu. Nieczuli na ludzkie cierpienia sołdaci, istni siepacze prześcigali się w gorliwem spełnianiu zadania, zwłaszcza, że groziła w danym razie i im kara z rąk komendanta. Wyjątkiem tylko byli ludzcy wykonawcy wyroku Babuszkina. Gdy wymierzono niekiedy razy na miejscu w lesie poza stosami drzewa, zdarzyły się wypadki, iż litościwy sołdat, symulował tylko ruchem bicie delikwenta, ten ostatni zaś krzyczał i jęczał co co mu sił starczyło.

Truchlejąc przed udręczeniami i mękami, próbowali

czasem jeńcy, pędzeni naturalnym odruchem zamozachowawczym, szukać w ucieczce ratunku i ocalenia, mało atoli komu udawało się umknąć z tych piekieł czeluści.

Nie trudno odgadnąć, co się działo z takim uciekinierem po schwytaniu go i sprowadzeniu przed srogie oblicze Babuszkina.

Lekarz wykonywał swój obowiązek o pożal się Boże! Gorączkujących chorych wysyłał do pracy, na zczerniałe od plag plecy nie zwracał wcale uwagi, opuchnięte, pełne ran i wrzodów usta kazał zasypywać zwykłą solą kuchenną.

Chory, leżąc nieraz bez porady lekarskiej, bez jadła i napoju dni kilka, w kącie zgniłego barłogu, zamykał tutaj swój męczeński żywot.

Dopiero powracający z ciężkiej pracy, zbiedzeni koledzy znajdowali skostniałe zwłoki towarzysza Cóż dziwnego, że wśród takich mąk katuszy, uległa przeważna część jeńców w krótkim czasie cierpieniom Babuszkin byłby bezwątpienia zacierał ręce na widok obfitego plonu swych dzikich popędów, gdyby nie stanęło mu na drodze zrządzenie losu. Litościwa jakaś dusza przesłała dokładny opis przerażających szczegółów do wiadomości najwyższych sfer w Piotrogrodzie, spowodowała wysłanie na miejsce komisji — jak nam opowiadano — z wielką księżniczką Tatianą, córką cara i jej zaufaną wpływową towarzyszką K Małachowską, tudzież drugą delegatką Centralnego komitetu opieki nad jeńcami J. Dziubińską na czele. Księżniczka zagnała się do Sarapulu, Małachowska czy Dziubińska podążyła zaś do Iżewa. Uprzedzony o przyjeździe komisji — Babuszkin, nie omieszkał dołożyć wszelkich starań, aby zatrzeć ślady swojego postępywania Odczyszczono, odświeżono lokal, a jeńców wysłano w głąb lasu, iżby uniemożliwić im przesłuchanie.

Nie dała się atoli wyprowadzić w pole obznajomiona dokładnie ze stanem rzeczy delegatka, zażądała sprowadzenia jeńców do baraku, zbadała każdy szczegół gospodarstwa i postępowania komendanta i zebrała potężną wiązankę dowodów jego złej woli i winy.

Dwaj jeńcy, którzy rozmawiali z delegatką, zostali później w skryty sposób zamordowani. W parę tygodni po tej wizycie oglądali pozostali przy życiu, jak konwój kilku żołnierzy eskortowało do więzienia ich tyranów.

Sołdaci szli pieszo, zaprzęgiem jechał Babuszkin z Goszkowem. Jeńców porozsyłano z Iżewa w różne strony państwa rosyjskiego. Z wymienionej powyżej inteligencji, przepłacił życiem Wierzycki swą niewolę. Pozostali nieomieszkali zapewne po powrocie w domowe progi, ogłosić drukiem opowieści o doznanych przejściach i katuszach.

Dr. Stef. Skwarczyńska.

Dziad i baba.

„Był sobie dziad i baba
Bardzo starzy oboje,
Ona kaszląca, słaba,
On skurczony we dwoje...

Otóż nie. Nie tylko nie kaszląca i słaba, ale wprost młoda i interesująca w swym pstrokatym pullowerze o motywach kubistycznych; on nietylko nie skurczony we dwoje, ale zwracający uwagę smukłą, szykowną postawą, świetnie uwidocznioną przez blado-zielony „burberys". I nie tacy znów starzy, jakby się zdawało z bajki. On nie więcej niż 75, ona poniżej 69½.

Mieli chatkę maleńką,
Taką starą jak oni
Jedno miała okienko...
Żyli sobie szczęśliwie
Tak szczęśliwie jak w niebie...

Chatkę i jedno okienko, to sentymentalne zdrobnienie. W rzeczywistości była to sympatyczna willa. A że żyli szczęśliwie, to święta prawda. Za rok miało przypaść złote wesele. Baba spodziewała się w ten dzień popisać przed zakochanym małżonkiem świeżym rekordem pływackim, dziad zaś w tajemnicy przed nią przygotowywał polski rekord skoku w dal. Oboje, aby oczarować gromadę prawnuków i przyjaciół trenując w deblu tenisowym, spodziewając się położyć na obie łopatki mistrzów Polski Richterówną i Stolarowa.

Lecz, mój Boże! Wiadomo, że szczęście ludzkie jest jak złocona filiżanka saska, stara, cudna i krucha. Zwłaszcza takie szczęście. Ha! Dziadziu i babo! Na drugi raz i porcelanę saską i wasze szczęście trzymajcie w muzeum; nie obnoście go po kortach i basenach pływackich, gdzie, jak rekin czyha zła przygoda.

Oto co się stało: baba zakochała się w dwudziestoletnim bokserze, którego bicepsy były przedmiotem zainteresowania, całego kulturalnego świata. On zaś spojrzawszy w jej niebieskie oczy i w rumianą, jak dojrzały owoc nieznanych rajów twarz, powiedział sobie: „ta albo żadna".

Lecz — jak to powiedzieć dziadowi? Trzeba przyznać, że sam Bóg czuwa nad lekkomyślnymi. Szczęście w nieszczęściu.

Pewnego dnia ujrzał dziad koleżankę i rywalkę Konopackiej.

I odtąd słodka Mary trzymała w muskularnych dłoniach niczem mosiężny dysk rozkochane serce dziada. (Ho) — Ale dysk się rzuca daleko, daleko, a słodka Mary dziadowskiego serca nie rzuciłaby ani na chwilę.

Obie pary porozumiały się więc łatwo. Jakoś temu sobie poradzono i z konsystorzem i z prawem cywilnem. I dziad i baba byli zbyt wytrawni, by robić jakieś trudności; troszczyli się wzajemnie o swoje przyszłe losy; on nawet umyślił dać jej pewien posag; ona zaś zamówiła mu na prezent ślubny, śliczną, jak błękitny sen, pyjamę, rojącą się od złotych, chińskich smoków.

Aby uniknąć i kłopotów i jakiegoś „shoking“ postanowiła do dnia ślubów mieszkać razem. (Zawszeć to nie wypada kobiecie iść za mąż w charakterze sublokatorki) Do dnia ślubów, bo było oczywiste, że obie pary wezmą je tego samego dnia, jedna po drugiej — łącząc nową uroczystość z uroczystością złotego wesela i sportową uroczystością ustalenia nowych rekordów.

Naturalnie w przeddzień owego dnia dziad i baba urządzili w salonach swej willi coś w rodzaju dziewiczego wieczoru z udziałem obu płci; mówiąc językiem mniej tradycyjnym: dancing. Goście, oraz narzeczona i narzeczony zaproszeni na 9-tą wieczór.

Już ósma. Wtem:

„Puk, puk, ktoś u drzwi stoi,
Otwórzcie, bardzo proszę...
— — — — — — — — — —
Śmierć jestem, zgon przynoszę...“

— „Ja nie mogę — rzekł dziad — widzisz, babo, że się golę...“

— „Trzeba być brutalem, aby wymagać od kobiety otwierania drzwi, zanim zdoła ukarminować usta“.

— „Nie bądź egoistką; obrazi się, a ja bez wypomadowanych włosów, sama przyznasz, nie mogę ukazać się kobiecie“.

— „Więc... więc... ja .. bez podkredkowanych oczu mam drzwi otwierać .. ty szakalu...“

— „Tygrysico...“

— „Ty, ty... zresztą zaraz, zaraz — jedno muśnięcie Coty'm, jedna kropelka atropiny...“

„A śmierć na słocie stoi
I czeka tam nieboga...“

Wreszcie, jak każe bajka, weszła kominem.

Ale tu jej olśnionym oczom ukazał się cud widok. Mężczyzna w nowiutkim fraku, tchnący czarem kalifornijskich czarnych maków Atkinsona. Haszysz nie mężczyzna.

I kobieta. Byłaż to jednak kobieta? Nie motyl? nie sen? nie zwid? Ruda, krótka grzywa á la garconne irriteé płonęła nad poświatą sinych oczu. Gibkie ciało tonęło w różowym poemacie. Gazy, tiule, Crepe'y gięły się po jej wężowych skrętach, raz urywając się jak muzyczne staccat

nad kolankami, drugi raz opadając po bokach w pieszczotliwych fugach różnodługich ogonów. Toaleta lekka. Cicha. Zda się, że jej niema. A możeby jej i nie było, gdyby nie olbrzymia róża srebrna i mistyczna, odgrywajaca rolę jednego guzika i jednego szwu.

Śmierć się wstrząsnęła. Przykre uczucie źle spełnionego obowiązku przyprawiło ją o dreszcz.

— „Przepraszam państwa. Jakaś pomyłka. Pomyłka w wykazach niebieskich. Biurokracja i bałagan. Ot, tu: wyraźnie napisane: Z pod numeru 13, ulica Olimpijska zabrać dziada i babę; on lat 76, ona 70 Przepraszam, że fatygowałam A może to inna ulica?...“

—„ Nie wiem, łaskawa pani — rzekł, mąż dyplomatycznie. — Ale niema mowy o fatygowaniu. Przeciwnie. Dziś nasz ślub, to jest moja żona wychodzi za mąż i ja się żenię. Za chwilę zejdzie się trochę gości Kochana pani nie odmówi. Ze dwie tury charlestona. Prosimy, serdecznie prosimy“.

— „Pani nas tak nie skrzywdzi, aby odmówić — poparła baba.

Cóż było robić? Snać dyscyplina niebieska bardzo się rozluźniła, skoro Śmierć dała się skusić czarnym makom dziada i siwym oczom baby.

Tylko... toaleta.

Późna godzina. Magazyny zamknięte.

Ależ od czegoż kobiecy genjusz baby?

— „Kosę wyniesiemy na strych; prześcieradło które pani przerzuciła niedbale przez ramię, udrapujemy. Dla wykończenia pożyczę pęk biało-złotych lilij“.

I tak się stało.

— — — — — — — — — — — — — —

Za godzinę. Salonya à la Lois XIV. pełne gości. Szampan Veuve Cliquot Kawior. Łosoś. Homary. Miłość. Upojenie. Jazz-band Szał.

Dziad, baba, słodka Mary, narzeczony bokser — oto cztery uosobienia szczęścia Dusze splatały się ze sobą jak kwiaty. Bawiono się świetnie.

Drgano w uniesieniach blues'u, podskakiwano w rozkoszach charlestona.

Ale ni baba, ni Mary nie była królową dancingu.

Była nią Śmierć.

Rozognione oczy mężczyzn goniły jej smukłą sylwetkę.

Ach, linja! Ach linja! A słoniowa białość kosteczek.

Boa, boa, czar. Giętka Chuda Chuda..

Ideał cri du jour. Ideał

Nie dziwcie się, mili państwo, że mimo braku kosy śmierć siała spustoszenie. Rozkochane serca leżały pokotem u jej nóg. Także serce słynnego Rudolfa Valentino, najpiękniejszego i najbardziej fotogenicznego aktora kinowego naszych dni.

Oświadczył się, i — został przyjęty. Śmierć postanowiła, jakby się wyraził Zygmunt Krasiński „zstąpić do ziemskich ślubów“.

Czarodziejski kwiat paproci. O nowa najcudniejsza bajko naszych dni!

Taryfa pocztowo-telegraficzna.

Obrót wewnętrzny z W. M. Gdańskiem.

1. Listy:

a) prywatne:

do wagi 20 g. — 25 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 50 gr.; ponad 250 do 500 g. — 80 gr.

b) urzędowe:

do wagi 250 g. jak za listy prywatne; ponad 250 do 2000 gr. — 70 gr.

Wymiary w każdym z trzech rodzajów wagi najwyżej 45 cm, rulony najwyżej 75 cm długości i 10 cm średnicy.

2. Kartki pocztowe:

Pojedyńcze — 15 gr., z odpowiedzią — 30 gr. Wymiary: największy 15 × 10,5 cm. najmniejszy 10 × 7 cm.

3. Druki:

Do wagi 50 g. — 10 gr.; ponad 50 g. do 100 g. — 15 gr.; ponad 100 g. do 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 50 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 60 gr.; ponad 1000 g. do 2000 g. tylko pojedyńczo wysłane tomy 70 gr.

Druki urzędowe do 250 g. jak za druki prywatne; ponad 250 do 2000 g — 40 gr. wymiary jak dla listów.

Kartki widokowe oraz kartki świąteczne, (Boże Narodzenie, Nowy Rok i Wielkanoc) zawierające na stronie przedniej po drowienia. żywienia lub inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy ogólnie przyjętych liter początkowych. Wymiary, jak kartek pocztowych — 10 gr.

Bilety wizytowe, zawierające życzenia, kondolencje lub formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych podlegają opłacie dla druków do wagi 50 g., o ile są przesłane w otwartej kopercie z napisem na stronie przedniej „Druk“.

4. Druki dla ociemniałych:

Do wagi 3000 g. wymiary, jak dla listów — 5 gr.

5. Próbki towarów

Do wagi 250 g — 15 gr.; ponad 250 g. do 500. — 50 gr.

Wymiary 45 × 20 × 10 cm, rulony 25 × 15 cm.

6. Papiery handlowe:

Do wagi 250 g. — 25 gr., ponad 250 g. do 500 — 50 gr.; ponad 500 g do 1000 g. — 60 gr.; wymiary, jak dla listów.

7. Przesyłki mieszane

(druki, próbki towarów, papiery handlowe)

Do wagi 250 g. — 25 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 50 gr.; ponad 500 g do 1000 g. — 60 gr.; waga i wymiary poszczególnych części składowych przysyłki nie mogą przekraczać norm, przepisanych dla dla każdej z tych części.

8. Listy wartościowe:

Jak za list polecony odpowiedniej wagi i ponadto należytość od deklarowanej wartości 100 zł. lub część tychże 45 gr.; — i opłata dodatkowa: 10 gr

Za listy wartościowe, nadawane w stanie otwartym i po przeliczeniu zamykane pod kontrolą urzędu pocztowego, pobiera się ponadto należytość manipulacyjną w wysokości 10 % należytości od deklarowanej wartości. Przy listach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł

W obrocie z W. M. Gdańskiem, jak dla zagranicy.

9. Paczki:

W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna.

Do wagi 1 kg. — 1 zł.; ponad 1 kg. do 5 kg. — 2 zł.; ponad 5 kg. do 10 kg. — 3 zł.; ponad 10 kg do 15 kg — 5 zł.; ponad 15 kg. do 20 kg. — 6·50 zł.

a) za paczki ochronne od wagi opłata 50% wyższa.

b) za paczki wartościowe oprócz opłaty do wagi należytość asekuracyjną za każde 100 zł podanej wartości 15 gr.

i należytość manipulacyjną przy paczkach ponad 100 zł. wartości — 50 gr.

Przy paczkach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł. Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto na każdą w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową 10 gr.

10. Przekazy:

Z W. M. Gdańskiem obrotu przekazowego niema.

Do 10 zł. — 10 gr.; ponad 10 zł. do 25 zł. — 25 gr.; ponad 25 zł. do 50 zł. — 40 gr; ponad 50 zł. do 100 zł. — 60 gr; ponad 100 zł. do 250 zł. — 80 gr.; ponad 250 zł. do 50 zł. — 1·20 zł.; ponad 500 zł. do 750 zł. — 1·60 zł; ponad 750 zł. do 1000 zł. — 2 zł.

Za przekazy telegraficzne, oprócz należytości powyższych, należytość manipulacyjna za sporządzenie telegramu przekazowego 10 gr, należytość za tetegram i należytość za pospieszne doręczenie, o ile nie chodzi o przekazy adresowane poste restante lub do zamiejscowego okręgu doręczeń.

11. Należytości dodatkowe:

1. Polecenie przesyłki pocztowej — 40 gr.
2. Zwrotne poświadczenie odbioru, żądane przy nadaniu — 40 gr.
3. Żądane po nadaniu — 80 gr.
4. Zwrotne poświadczenie wypłaty, żądane przy nadaniu — 40 gr.
5. Żądane po nadaniu — 80 gr.
6. Należytość manipulacyjna przy nadaniu przesyłki za pobraniem lub zleceniem 40 gr.
7. Doręczenie pospieszne przesyłek listowych oraz dokumentów oddawczych na nadeszłe listy wartościowe przekazy i paczki 70 gr.
8. Reklamacja przesyłki pocztowej — 40 gr.

12. Telegramy:

a) miejscowe i zamiejscowe — zwykłe, opłata od wyrazu — 15 gr.; najmniej jednak — 1·50 zł.

b) pilne, opłata od wyrazu — 40 gr.; najmniej jednak — 4 zł.

Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto za każdy telegram w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową — 50 gr.

Uwaga: Istnieje obrót przekazowy z portem gdańskim za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowego Nr 3 w Gdańsku. Najwyższa kwota przesłana jednym przekazem nie może przekraczać 250 zł., opłaty pocztowe jak w kraju.

Obrót zagraniczny.

1. Listy:

Do wagi 20 g. — 50 gr.; za każde dalsze 20 g. — 30 gr.
Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 25 gr.
Za każde dalsze 20 g — 30 gr.

Najwyższa waga dopuszczalna 2 kg. Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

2. Kartki pocztowe:

Pojedyńcze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią — 30 gr.
Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 25 gr.
Wymiary, jak w obrocie wewnętrzym.

3. Druki:

Za każde 50 g. — 10 gr.
Najwyższa waga 2 kg. Waga pojedyńczo wysyłanych tomów może wynosić 3 kg.
Wymiary, jak dla listów.

4. Kartki widokowe i świąteczne:

Warunki, jak w obrocie wewnętrznym, wymiary, jak dla kartek poczt — 10 gr.